

Profesura dla naukowca z Politechniki Białostockiej

Na wniosek prezesa Rady Ministrów, Rada Państwa nadała 35 ułomnym tytułu profesora zwyczajnego a 60 — tytułu profesora nadzwyczajnego. Spokali się oni wczoraj w Belwederze, gdzie z rąk zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — KAZIMIERZA BARCOWSKIEGO otrzymali akty nominacyjne.

Wśród uhonorowanych tytułem profesora zwyczajnego znalazł się również pracownik naukowy Politechniki Białostockiej — prof. dr hab. Anatoliusz Jakowicz.

Prof. zw. ANATOLIUSZ JAKOWICZ urodził się 1 lutego 1929 roku w Litwinowicach na Białostocczyźnie. W 1956 r. ukończył Politechnikę Wroclawską na Wydziale Budownictwa Lądowego ze specjalnością budowa mostów. Początkowo pracował w Centralnym Biurze Projektów Kolejowych w Warszawie i równolegle ze studiami magisterskimi rozpoczął pracę asystenta w Katedrze Mechaniki Teoretycznej i Wytrzymałości Materiałów Wojskowej Akademii Technicznej. W tym samym czasie pracował też w Centralnym Ośrodku

Nie będzie wymiany pieniędzy!

Wobec pojawiających się ostatnio pogłoszek o stemplowaniu banknotów, wymianie pieniędzy bądź denominacji, dziennikarz PAP zwrócił się o wyjaśnienie do prezesa Narodowego Banku Polskiego Zdzisława Pakuły. Oto odpowiedź:

— Wszelkie tego rodzaju pogłoski nie mają żadnych podstaw. Narodowy Bank Polski nie przygotowuje ani wymiany, ani też denominacji pieniędzy. Nie ma również mowy o jakimkolwiek stemplowaniu banknotów. Trwają natomiast intensywne prace nad określeniem nowych, korzystniejszych zasad oprocentowania wkładów, pieniężnych ludności oraz nad zmianami stopy oprocentowania kredytów bankowych. (PAP)

Kto zostanie szefem FSO?

Jak już informowaliśmy minister Przemysłu rozpisal konkurs na stanowisko dyrektora naczelnego Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie. Według informacji uzyskanych przez dziennikarza PAP, do tej pory na konkurs napłynęło już kilkanaście zgłoszeń. Oferty ewentualnych kandydatów będą przyjmowane do 3 stycznia 1989 r. Następnie do pracy przystąpi 9-osobowa komisja kwalifikacyjna. W jej skład wejdzie 3 przedstawicieli Rady Pra-

Cląg dalszy na str. 2

Naukowcy ostrzegają

Grupa naukowców amerykańskich opublikowała dane świadczące, że temperatura na powierzchni Ziemi rośnie systematycznie od 100 lat. Według tych danych, średnia temperatura na Ziemi w 1880 roku wynosiła 14,6 st. C., w 1900 — 14,9 st. C., w 1940 r. — 15,1 st. C. Prawie końcowe dane za 1988 r. wskazują, że średnia wynosiła 15,4 st. C. Naukowcy amerykańscy ostrzegają jednocześnie, że jeśli ludzkość nie zaprzestanie zanieczyszczać atmosfery, życie na naszej planecie może szybko zacząć zblizać się do końca. (PAP)

Jutro w Magazynie Nowy Rok z „Gazetą”

Już jutro MAGAZYN, który zapelnia:

● MICHAŁ SZACHOWICZ, tym razem zastanawiający się nie bez kozery CZY ROK ZACZYNA SIĘ 1 STYCZNIA?

Okazuje się, że niekoniecznie. A przynajmniej wychyloło bywało i bywa inaczej. A ponadto — co tu dużo mówić: kraj — to obojętne! Jak więc z tym NOWYM ROKIEM w końcu jest naprawdę? ● MARIAN WISNIEWSKI — serdeczny przyjaciel laureatów „ZŁOTYCH MIKROFONÓW” — Andrzej Bartosza i Wiesława Janickiego — który doszedł do wniosku, że

WSZYSTY JESTEŚMY AKTORAMI... Wystarczy zresztą wysłuchać któregoś z aktorów spektaklu „Teatru naturalnego” lub kupić wydany przez białostocki KAW książkę z zapisami tych bestsellerowych audycji

● EUGENIUSZ HRYNIEWICZ „zbierający” — po przerwie — w „KRONICE PRZEDMIENIA”

SYLWESTROWE OKRUCHY A było m.in. tak: — to to jest! — Moja i twoja pensja. — A gdzie reszta? — Zgarnięcie się...

Korea Płd. — KRLD Południe wyraża zgodę na rozmowy

Korea Południowa wyraża zgodę na przeprowadzenie rozmów z KRLD na szczeblu rządowym na temat politycznych i wojskowych aspektów stosunków dwustronnych.

W liście skierowanym do premiera KRLD Jon Hiong Muka szefa rządu południowokoreańskiego Kan En Hun stwierdził, że jest gotów wziąć udział w spotkaniu w celu znalezienia sposobów

Cląg dalszy na str. 2

Polscy ratownicy powrócili z Armenii

27 bm. w godzinach wieczornych na warszawskim Okęciu wylądował specjalny samolot PLL LOT. Na jego pokładzie do kraju powrócili z Erewana grupa Polaków, którzy uczestniczyli w akcji ratunkowej po tragicznym trzęsieniu ziemi. W skład grupy wchodziła straża — specjaliści ratownictwa technicznego z Warszawy, Wrocławia, Katowic, Opola, Lublina i Jeleniej Góry, ratownicy GOPR z Katowic i Szklarskiej Poręby oraz ratownicy górniczy z Lublina. Na lotnisku powracających powitał komendant główny Straży Pożarnej gen. p.o. ANDRZEJ STEFANOWSKI i wiceminister MSW CZESŁAW STASZCZAK.

W Domu Radzieckiej Nauki i Kultury z członkami polskiej grupy ratowniczej spotkali się przewodniczący ZG ZSMP Jerzy Smajdański, ambasador ZSRR w Polsce Władimir Browicz, Wreczyli oni listy z podziękowaniami za ofiarę pomocy niesioną na miejscu tragedii.

Cląg dalszy na str. 2

Wiadomości dnia

Eksplozja nuklearna w Sempolajnsku

● MOSKWA — Jak podeszła agencja TASS, to środek o godz. 8.28 czasu moskiewskiego na poligonie radzieckim w rejonie Sempolajnska dokonano podziemnego wybuchu atomowego o sile do 20 kiloton. Doświadczenie zostało przeprowadzone w celu sprawdzenia wyników badań o działaniu fizyki wybuchu atomowego.

Rabini z ZSRR z wizytą w Izraelu

● KAIR — Naczelny rabin Moskwy — Abraham Szajewicz i naczelny rabin Leningradu — Chaim Leiclit przybyli do Izraela z 2-tygodniową wizytą. Jak pisał agencja Reuters, przybyli rabini radzieccy na zaproszenie Rady Religijnej Tel Awiwu jest pierwszą tego rodzaju wizytą w 40-letniej historii niepodległego państwa Izrael.

Oskarżenie RPA

● LONDYN — Afrykański Kongres Narodowy (ANC) oskarżył RPA o odpowiedzialność za napad na siedzibę ANC w stolicy Mozambiku, Maputo. Według Mozambickiej Agencji Informacyjnej AIM, w nocy z niedzieli na poniedziałek nieznajdowane osoby uderzyły się do siedziby ANC i wzniciły ogień. W oskarżeniu tym samym przez przedstawicieli ANC stwierdzono, że akcja ta przeprowadził agenci RPA.

Zdanie prezydenta

● TOKIO — Prezydent Korei Południowej Ro Te Wu polecił w środę policji i siłom bezpieczeństwa podjąć kres gwałtownym protestom, strajkom, atakom na budynki rządowe i innym aktom przemocy politycznej. W utrzymaniu to niezwłocznie ostrym tonie oświadczył prezydent studenci, że protesty są nielegalne i gospodarczej stabilizacji. Korei Południowej — informacja agencji AP.

Samolot TWA zgubił część silnika

● BOSTON — Drogę — 72 należący do amerykańskiego towarzystwa lotniczego Trans World Airlines lecący na trasie z Berlinu Zachodniego do Frankfurtu zgubił część pokrywającego silnika odrzutowego. Lot oraz lądowanie z 46 pasażerami na pokładzie odbyły się normalnie. Jak dotąd, nie udało się ustalić dokładnego miejsca „zgubienia” części silnika.

Demonstranci na ulicach

● LONDYN — Tysiące ludzi wyszły w środę na ulice stolicy Sudanu, Chartumu, żądając okazyjnych antyrządowych demonstracji. Władze Sudanu, atakom na budynki rządowe i innym aktom przemocy politycznej. W utrzymaniu to niezwłocznie ostrym tonie oświadczył prezydent studenci, że protesty są nielegalne i gospodarczej stabilizacji. Korei Południowej — informacja agencji AP.

Zatonięcie statku

● DELHI — Ponad 150 osób zaginęło po zatonięciu na rzece Brahmaputra (środkowy Bengalia) statku, w którym uderzył statek handlowy. Do tej pory odnaleziono ciała 4 osób, za osobom udało się dopłynąć do brzozy. Brak jest jednak śladów po pozostałych pasażerach. Wyjścia na miejsce katastrofy jednostka ratownicza wydobyła na powierzchnię wody zatonięty statek.

Katastrofa drogowa

● LONDYN — 38 osób zginęło w wyniku katastrofy, do której doszło na drodze między miejscowościami Nankana a stacją Zaitu, Kiszana. Kierowca ciężarówki przewożącej 60 pasażerów stracił panowie nad kierownicą i pojeźdź ugiął do rzeki. (opr. js)

Plenum KM PZPR w Białymstoku

Zmieniać świat zmieniać siebie

Jak ocenianie przemiany w partii na tle procesów reformatorskich w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym? Jak mechanizmy należy uruchomić, aby pokonać bariery w tym zakresie? Czym wytłumaczyć niski stan świadomości członków partii, co zmienić w systemie szkolenia? Jak sprawować kierownictwo, prowadzić i służyć przywrócić partii jej awangardową rolę? W czym upatrujemy słabości swojej POP, co trzeba zrobić, by była ona siłą sprawczą w naszym kolektywie? Na czym — naszym zdaniem — powinny polegać nowe formy i metody w pracy partyjnej?

To tylko niektóre z licznych pytań, z którymi Komitet Miejski PZPR zwrócił się przed kilkoma tygodniami do 14-tysięcznej rzeszy członków partii w Białymstoku. W podanych pod dyskusję POP tezach znalazła się cała gama spraw niezwykle ważnych dla miejskiej organizacji. W rezultacie uzyskano bogaty ma-

teriał (opublikowany w specjalnym wydaniu Książkowym), który posłużył do przygotowania wczorajszego (28 bm.) plenarnego posiedzenia KM. Obradom przewodniczył sekretarz — Józef Kowalczyk, a wzięli w nich udział I sekretarz KW — Włodzimierz Kolodziejczak.

Cląg dalszy na str. 2

Jak będą stosowane przepisy paszportowe

28 bm. w biurze prasowym rządu na pytania dziennikarzy dotyczące zmienionych od przyszłego roku przepisów paszportowych odpowiadał wicedyrektor biura paszportów MSW p.o. ROMUALD POPOWSKI. Stwierdził on m.in.:

▼ Od nowego roku przy wyjazdach do krajów socjalistycznych nie trzeba wypełniać kart przekroczenia granicy, będą one natomiast nadal wymagane przy podróżach do pozostałych krajów. Karty przekroczenia granicy będzie można otrzymać nie tylko w wydziałach paszportowych, ale także w biurach turystycznych lub na przejściu granicznym.

▼ Jeśli obywatel ma już np. paszport ważny „na cały świat”, tyle, że w depozycie w wydziale paszportowym, będzie mógł otrzymać go na przechowanie w domu po złożeniu wniosku i uiszczeniu opłaty w kwocie 1000 zł, niezależnie od tego czy zamierza wyjechać.

▼ Nowością jest możliwość

Cląg dalszy na str. 2

Ślady eksplozji na szczątkach Boeinga

Dziennik „The Times” opublikował informacje, iż eksperci przeszkukujący rejon upadku Boeinga linii Pan American znaleźli ślady fałszywej (plastycznej) okładziny komory bagażowej samolotu. W plastikach walizki znaleziono też wibryacje metalu. Ażwyczaj dowód, iż ślady te zostały spowodowane wybuchem bomby wymaga dalszych badań (spektroskopowych) mogą one świadczyć, że katastrofę spowodowała eksplozja.

Z kolei „Daily Telegraph” zamieścił opinię eksperta lotniczego Williama Tencha, który wbrew wcześniejszym przypuszczeniom o ewentualnym podłożeniu bomby w przednim luku bagażowym, utrzymuje, że mogła ona mieścić się w luku tylnym.

Jedną z większych zagadek katastrofy jest — gdzie podziło się jedno ze skrzydeł „Boeinga”? Do tej pory nie

Cląg dalszy na str. 2

Kartki na benzynę ważne do końca roku

Spektakularny gest reportera dziennika telewizyjnego (wydanie główne z 27 bm.) drącego kartki benzynowe z okrzykiem: od jutra nie będą już potrzebne! — wprowadził dezorientowanie wśród wielu widzów.

W związku z licznymi telefonami w tej sprawie PAP przypomina, że wszelkie kartki benzynowe ważne są do końca tego roku i dopiero od 1 stycznia 1989 r. można je podrzeć i mimo to kupić benzynę. Jednak jeszcze przez kilka dni nie warto tego robić. (PAP)

Żubry nie szanują... granicy

Wiele kłopotów mają polskie i radzieckie służby graniczne z żubrami. Te potężne zwierzęta, zbite w zimowe stada, ustawicznie wdrągają w poszukiwaniu naturalnego żeru i bardzo często przekraczają pasy graniczne, a na granicy natychmiast zabijają każde nielegalne przekroczenie, złożyć meldunki, wzajemnie się poinformować itp. Polscy i radzieccy „po-granicznicy” stale podrywani są alarmowymi sygnałami.

W Bieszczadach żyje na swobodzie około 150 żubrów, a największe ich skupiska znajdują się w rejonach nadleśnictwa Stuposiany. Jest to już maksymalna liczba tych zwierząt, jaką mogą pomieścić i wyżywić tutejsze lasy.

Mając na uwadze utrzymanie równowagi przyrodniczej od kilku lat zezwala się w Bieszczadach na selektywne odstrzały żubrów eliminowanie osobników starych, nieprzystosowanych do dalszej biologicznej odnowy. Co roku przybywa ok. 40 cieląt, więc

dopuszczalne odstrzały mieszczą się w takiej liczbie. Polska jest jedynym w świecie krajem, w którym istnieje możliwość polowania na żubry. Zawarowane jest to jednak tylko dla zagranicznych myśliwych, płacących za takie trofeum dewizową walutę. A cena za pozyskaną żubra nie jest mała — tylko za rogi zaliczane do łowieckiego złotego medalu zapłacić trzeba w dolarach równowartość blisko 2 mln zł. (PAP)

Moda na sobowtóry

Właściciele nabytych walut wymienialnych, korb w USA, w Brytanii i RFN mogą od niedawna zapraszać na wystawny obiad, czy kolację sobowótory znanych polityków, artystów i innych sławnych przedstawicieli najróżniejszych profesji. Usługami zajmuje się specjalna agencja z siedzibą w Nowym Jorku. Filie agencji znajdują się również w Londynie i Dusseldorfie.

Bogaci Amerykanie najchętniej wydają przyjęcia z udziałem sobowótora R. Reagana, Brytyjczycy uwielbiają gościć sobowótora królowej, a grube rudy w Republice Federalnej — „wielką kopię” H. Kohla. (PAP)

Wszystcy jesteście aktorami...

Wystarczy zresztą wysłuchać któregoś z aktorów spektaklu „Teatru naturalnego” lub kupić wydany przez białostocki KAW książkę z zapisami tych bestsellerowych audycji

● EUGENIUSZ HRYNIEWICZ „zbierający” — po przerwie — w „KRONICE PRZEDMIENIA”

SYLWESTROWE OKRUCHY A było m.in. tak: — to to jest! — Moja i twoja pensja. — A gdzie reszta? — Zgarnięcie się...

WSZYSTY JESTEŚMY AKTORAMI... Wystarczy zresztą wysłuchać któregoś z aktorów spektaklu „Teatru naturalnego” lub kupić wydany przez białostocki KAW książkę z zapisami tych bestsellerowych audycji

● EUGENIUSZ HRYNIEWICZ „zbierający” — po przerwie — w „KRONICE PRZEDMIENIA”

SYLWESTROWE OKRUCHY A było m.in. tak: — to to jest! — Moja i twoja pensja. — A gdzie reszta? — Zgarnięcie się...

WSZYSTY JESTEŚMY AKTORAMI... Wystarczy zresztą wysłuchać któregoś z aktorów spektaklu „Teatru naturalnego” lub kupić wydany przez białostocki KAW książkę z zapisami tych bestsellerowych audycji

● EUGENIUSZ HRYNIEWICZ „zbierający” — po przerwie — w „KRONICE PRZEDMIENIA”

SYLWESTROWE OKRUCHY A było m.in. tak: — to to jest! — Moja i twoja pensja. — A gdzie reszta? — Zgarnięcie się...

WSZYSTY JESTEŚMY AKTORAMI... Wystarczy zresztą wysłuchać któregoś z aktorów spektaklu „Teatru naturalnego” lub kupić wydany przez białostocki KAW książkę z zapisami tych bestsellerowych audycji

● EUGENIUSZ HRYNIEWICZ „zbierający” — po przerwie — w „KRONICE PRZEDMIENIA”

SYLWESTROWE OKRUCHY A było m.in. tak: — to to jest! — Moja i twoja pensja. — A gdzie reszta? — Zgarnięcie się...

WSZYSTY JESTEŚMY AKTORAMI... Wystarczy zresztą wysłuchać któregoś z aktorów spektaklu „Teatru naturalnego” lub kupić wydany przez białostocki KAW książkę z zapisami tych bestsellerowych audycji

● EUGENIUSZ HRYNIEWICZ „zbierający” — po przerwie — w „KRONICE PRZEDMIENIA”

SYLWESTROWE OKRUCHY A było m.in. tak: — to to jest! — Moja i twoja pensja. — A gdzie reszta? — Zgarnięcie się...

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 301 (11 601)

Białystok—Łomża—Suwałki,

czwartek, 29 XII 1988 r.

Wydanie 1, 2

Cena 15 zł

Komu w głowie rynkowe atrakcje?

Nowe bywają tylko ceny

Jakże często stwierdzamy, że pod koniec kalendarza wielu z zaplanowanych spraw już się nie „przeskoczy”. Ale np. z zakupami, skoro jest gotówka i „parzy” kieszonki, można by jeszcze zdążyć; pod warunkiem wszakże, że w tych paru ostatnich dniach roku zdarzy się cud w postaci obfitości dostaw.

— Nie wierzę w cuda — stwierdza szefowa jednej z największych placówek handlowych w Białymstoku, za-

strzegając przy tym, by szanowano jej nerwy i nie poryniano o nowości rynkowe. Po co zaraz nowość? Ucie-

szylały nas każda dostawa, choćby zwykłych szklarek. Zresztą, w każdej z branz brakuje towarów, o które, niestety, na próżno pytają nas klienci; my zaś nagabujemy producentów. W tym roku z prawdziwych nowości mieliśmy jedynie komplety narzut z białostockiej „Birny”.

— Ludzie psoczą na handel, podczas gdy to producenci kpią z rynku wewnętrznego — mówi pracownik sklepu meblowego w Łomży. — Trudno o inne nastroje, gdy rarytasem jest zakup krzesła, a półroczne dostawy z niektórych fabryk mebli wynoszą np. pięć kompletów. Jestem przekonany, że reszta idzie na eksport.

— Nowości są tylko w cenach — uzupełniają handlowcy z innej łomżyńskiej placówki. — W specjalności tej produkuje firmy polonijne, np. „Comindex” serwującej coraz droższe, choć te same kornetki. „Polifona” stara mu się dorównać; świadczą o tym ceny — najwyższe! partii szamponów.

— Sprzedawcywni ze sklepu z artykułami gospodarstwa domowego w Suwałkach po-

szłyby nas każda dostawa, choćby zwykłych szklarek. Zresztą, w każdej z branz brakuje towarów, o które, niestety, na próżno pytają nas klienci; my zaś nagabujemy producentów. W tym roku z prawdziwych nowości mieliśmy jedynie komplety narzut z białostockiej „Birny”.

— Ludzie psoczą na handel, podczas gdy to producenci kpią z rynku wewnętrznego — mówi pracownik sklepu meblowego w Łomży. — Trudno o inne nastroje, gdy rarytasem jest zakup krzesła, a półroczne dostawy z niektórych fabryk mebli wynoszą np. pięć kompletów. Jestem przekonany, że reszta idzie na eksport.

— Nowości są tylko w cenach — uzupełniają handlowcy z innej łomżyńskiej placówki. — W specjalności tej produkuje firmy polonijne, np. „Comindex” serwującej coraz droższe, choć te same kornetki. „Polifona” stara mu się dorównać; świadczą o tym ceny — najwyższe! partii szamponów.

— Sprzedawcywni ze sklepu z artykułami gospodarstwa domowego w Suwałkach po-

szłyby nas każda dostawa, choćby zwykłych szklarek. Zresztą, w każdej z branz brakuje towarów, o które, niestety, na próżno pytają nas klienci; my zaś nagabujemy producentów. W tym roku z prawdziwych nowości mieliśmy jedynie komplety narzut z białostockiej „Birny”.

— Ludzie psoczą na handel, podczas gdy to producenci kpią z rynku wewnętrznego — mówi pracownik sklepu meblowego w Łomży. — Trudno o inne nastroje, gdy rarytasem jest zakup krzesła, a półroczne dostawy z niektórych fabryk mebli wynoszą np. pięć kompletów. Jestem przekonany, że reszta idzie na eksport.

— Nowości są tylko w cenach — uzupełniają handlowcy z innej łomżyńskiej placówki. — W specjalności tej produkuje firmy polonijne, np. „Comindex” serwującej coraz droższe, choć te same kornetki. „Polifona” stara mu się dorównać; świadczą o tym ceny — najwyższe! partii szamponów.

— Sprzedawcywni ze sklepu z artykułami gospodarstwa domowego w Suwałkach po-

szłyby nas każda dostawa, choćby zwykłych szklarek. Zresztą, w każdej z branz brakuje towarów, o które, niestety, na próżno pytają nas klienci; my zaś nagabujemy producentów. W tym roku z prawdziwych nowości mieliśmy jedynie komplety narzut z białostockiej „Birny”.

— Ludzie psoczą na handel, podczas gdy to producenci kpią z rynku wewnętrznego — mówi pracownik sklepu meblowego w Łomży. — Trudno o inne nastroje, gdy rarytasem jest zakup krzesła, a półroczne dostawy z niektórych fabryk mebli wynoszą np. pięć kompletów. Jestem przekonany, że reszta idzie na eksport.

— Nowości są tylko w cenach — uzupełniają handlowcy z innej łomżyńskiej placówki. — W specjalności tej produkuje firmy polonijne, np. „Comindex” serwującej coraz droższe, choć te same kornetki. „Polifona” stara mu się dorównać; świadczą o tym ceny — najwyższe! partii szamponów.

— Sprzedawcywni ze sklepu z artykułami gospodarstwa domowego w Suwałkach po-

W telewizji — o finansach

Nowe zasady polityki finansowej wobec przedsiębiorstw będą tematem audycji, którą w ramach cyklu „Dodatek gospodarczy” nadeśle telewizja w najbliższy piątek 30 bm. o godz. 10.10 w programie I. Przeglądajcie się, że będzie o tym mówił wiceminister Finansów — Wincenty Lewandowski.

Dalszy ciąg tego programu — z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstw oraz resortu Finansów — przewidziany jest na wtorek 3 stycznia przyszłego roku. (PAP)

W lasach sezon polowań. Myśliwi polują przede wszystkim na zwierzęta grube; jelenie, sarny i dziki, a także na zwierzęta drobne, głównie jaskółki. Polowania na bazyli i kuropatwy trwają znacznie krócej, ze względu na ciagle niski stan pogłowia tych ptaków.

W tym roku wzrosło nieco stado jaskółki. Szacuje się, że obecnie jest ich ok. 1,2-1,3 mln. W wielu rejonach kraju trwają także „bezkrwawe” lo-

wy na tę zwierzęcą w celach eksportowych, głównie do Francji, Włoch i Belgii.

Rocznie sprzedaje się do krajów zachodnich ok. 20 tys. sztuk żywych jaskółek, 80 tys. bażantów i 6 tys. kuropatw. Wpływ z tego eksportu wynoszą ponad 2 mln dolarów. Część z nich otrzymują kółka łowieckie z przeznaczeniem na zagospodarowywanie łowisk oraz zabieg hodowlany. (PAP)

Żyje zwierzęta na eksport

W lasach sezon polowań. Myśliwi polują przede wszystkim na zwierzęta grube; jelenie, sarny i dziki, a także na zwierzęta drobne, głównie jaskółki. Polowania na bazyli i kuropatwy trwają znacznie krócej, ze względu na ciagle niski stan pogłowia tych ptaków.

W tym roku wzrosło nieco stado jaskółki. Szacuje się, że obecnie jest ich ok. 1,2-1,3 mln. W wielu rejonach kraju trwają także „bezkrwawe” lo-

wy na tę zwierzęcą w celach eksportowych, głównie do Francji, Włoch i Belgii.

Rocznie sprzedaje się do krajów zachodnich ok. 20 tys. sztuk żywych jaskółek, 80 tys. bażantów i 6 tys. kuropatw. Wpływ z tego eksportu wynoszą ponad 2 mln dolarów. Część z nich otrzymują kółka łowieckie z przeznaczeniem na zagospodarowywanie łowisk oraz zabieg hodowlany. (PAP)

Budujcie w innym miejscu...

Burzliwa dyskusja, także na łamach prasy, wywołała wiadomość o propozycji firmy Hambro International LTD z Kandy i G. Naumann z RFN. Spółka ta pragnie wybudować na Mazurach wysoki klas hotel wypoczynkowy z rozbudowaną infrastrukturą rekreacyjną. Mimo że zagraniczny inwestor przedstawia bogaty program w zakresie ochrony środowiska, doszło do polarizacji stanowisk: za i przeciw budowie. Rzecz w tym, że obiektów miałyby stanąć na półwyspie Szeroki Ostrów nad Śniardwami w okolicy Pizsa, czyli na terenie Mazurskiego Parku Krajobrazowego, planowanego w przyszłości na Park Narodowy.

Zwrócić się o opinie w tej sprawie do wybitnego hydrobiologa, pracującego nad mazurskimi jeziorami od lat czterdziestych, obecnie pracownika Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska w Górze — prof. STANISŁAWA BERNATOWICZA.

— Władze administracyjne są zadowolone: „po 25 latach będziemy mieli taki świetny hotel”. A przecież będzie on wózwczas wyeksploatowany a środowisko zdegradowane. Jeśli przyimie on ponad 300 osób, to należy liczyć się z tym, że będzie się tam poru-

szało ok. 150 samochodów, nie licząc pojazdów dostawczych. Oczywiście dojdzie cała infrastruktura gospodarcza, właściwa tego typu obiektom. Prawie wszystkie brzozi Śniardw są płaskie. Szeroki Ostrów to właściwie jedyny miejsce nad tym największym w Polsce jeziorem położone wyżej, bodajże 15 m nad poziomem wody. Tylko stąd rozciąga się wspaniały widok na całe Śniardwy. Na tym eksploatowanym miejscu, widocznym ze wszystkich stron, będzie nowocześnie wybudowany. Będzie to duży zgrzyt w tym naturalnym otoczeniu. Jeden ładny zakątek zostanie nieodwracalnie przekształcony —

szło ok. 150 samochodów, nie licząc pojazdów dostawczych. Oczywiście dojdzie cała infrastruktura gospodarcza, właściwa tego typu obiektom. Prawie wszystkie brzozi Śniardw są płaskie. Szeroki Ostrów to właściwie jedyny miejsce nad tym największym w Polsce jeziorem położone wyżej, bodajże 15 m nad poziomem wody. Tylko stąd rozciąga się wspaniały widok na całe Śniardwy. Na tym eksploatowanym miejscu, widocznym ze wszystkich stron, będzie nowocześnie wybudowany. Będzie to duży zgrzyt w tym naturalnym otoczeniu. Jeden ładny zakątek zostanie nieodwracalnie przekształcony —

szło ok. 150 samochodów, nie licząc pojazdów dostawczych. Oczywiście dojdzie cała infrastruktura gospodarcza, właściwa tego typu obiektom. Prawie wszystkie brzozi Śniardw są płaskie. Szeroki Ostrów to właściwie jedyny miejsce nad tym największym w Polsce jeziorem położone wyżej, bodajże 15 m nad poziomem wody. Tylko stąd rozciąga się wspaniały widok na całe Śniardwy. Na tym eksploatowanym miejscu, widocznym ze wszystkich stron, będzie nowocześnie wybudowany. Będzie to duży zgrzyt w tym naturalnym otoczeniu. Jeden ładny zakątek zostanie nieodwracalnie przekształcony —

WSZYSTY JESTEŚMY AKTORAMI... Wystarczy zresztą wysłuchać któregoś z aktorów spektaklu „Teatru naturalnego” lub kupić wydany przez białostocki KAW książkę z zapisami tych bestsellerowych audycji

● EUGENIUSZ HRYNIEWICZ „zb



Jaki będzie 1989 rok?

Na ostatniej w tym tygodniu spotkali się z wojewodą — Markiem Strzalińskim naczelnik miast i gmin, prezydent Łomży oraz dyrektorzy wydziałów UW. Dyskusja nad projektem zadań poprzedziła informację z ważnych debat w centralnych organach władzy, zwłaszcza ze spotkań w Radzie Państwa oraz Radzie Ministrów. Chodziło głównie o starania zmierzające do równowagi rynkowej, oporowanie inflacji i przeciwdziałanie jej skutkom.

Założenia planu na 1989 rok omówił przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania — Stanisław Grodzki. Rolniczy plan proponuje się 33 proc. nakładów i tyle samo na gospodarkę komunalną. Projekt zawiera nowe zadania i zobowiązania, które trzeba kontynuować. Poważną pozycję w wydatkach będą stanowiły koszty budowy gazociągów. Swoje uwagi do planu zgłosili: Kazimierz Dąbkowski, Tadeusz Waluch, Zdzisław Paszkowski, Józef Krzyżtoń, Przemysław, Czesław Krzywdą, Józef Kulik, Adam Grabowski i Jan Niebrzydowski.

Z okazji kończącego się roku Marek Strzaliński złożył życzenia pracownikom administracji państwowej oraz wszystkim mieszkańcom łomżyńskiego regionu. (mb)

Z pługiem i piórem

Po raz trzeci redakcja „Gromady — Rolnika Polskiego” ufundowała doroczną nagrodę im. Szczepana Rybackiego za „twórczą publicystykę umiatającą, socjalistycznie-chłopską, przysławiającą wybitnym korespondentem i pamiętnikarzem”. Po ogłoszeniu nagrody, prestiżowe wyróżnienie otrzymał Mirosław Surowiec — rolnik i działacz społeczny z gminy Sułdź, przewodniczący Rady WZKRIOB w Białymstoku.

Przekazując panu Mirkowi nasze gratulacje, przypominamy Czytelnikom, że niedawno był on autorem artykułu „Czas nadziei”, zamieszczonego na łamach „Gazety Współczesnej”. (su)

Korea Półd.-KRDL

Cląg dalszy ze str. 1
zmniejszenia napięcia na Półwyspie Koreańskim.
Po raz pierwszy propozycję przeprowadzenia rozmów na wysokim szczeblu między północną i południową wysunął prezydent KRDL Kim Ir Sen w grudniu 1988 r. (PAP)

Kto szefem FSO?

Cląg dalszy ze str. 1
cownik FSO, po 1 przedstawieli: z organizacji partyjnej, organizacji młodzieżowej, związków zawodowych, fabryki, Naczelnej Organizacji Technicznej, Ministerstwa Przemysłu oraz banku finansującego FSO. (PAP)

Ślady eksplozji

Cląg dalszy ze str. 1
udało się go odnaleźć. Do poszukiwań włączono ostatnio nurków przeszukujących okoliczne jeziora i rzeki.

Z ostatniej chwili:
Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Transportu potwierdził w środę hipotezę zakładającą, że przyczyną katastrofy amerykańskiego „Boeing-747” z 259 osobami na pokładzie, który 21 grudnia runął na szkockie miasteczko Lockerbie był wybuch bomb.

Ekspert poinformował w środę, że w dwóch elementach kadłuba samolotu i szczątkach bagażu znaleziono ślady materiałów wybuchowych. (PAP)

Polscy ratownicy

Cląg dalszy ze str. 1

nia, wszystko musi zostać zbudowane od nowa. Pracowaliśmy głównie w trzech miejscach — w jednym z największych w tamtym rejonie elewatorów zbożowych, fabryce wina i w okolicznych wsiach. Przez cały ten czas powtarzały się drobne trzęsienia ziemi, które utrudniały pracę w zwałowiskach gruzu.

Akcje ratownicze prowadzono do świtu do zmroku, w bardzo ciężkich warunkach, przy silnym mrozie i wietrze. Spotkaliśmy się na miejscu z dużą wzdłużnością mieszkańców miasta, którym mogliśmy odnaleźć ciała bliskich. Staraliśmy się nikomu nie odmówić pomocy, a wręczaliśmy się do nas często pojedyncze osoby. (PAP)

Z pomocą Armenii

Spoleczeństwo naszego regionu nie ustaje w ofiarość na rzecz mieszkańców Armenii. Oto kolejna lista ofiarodawców:

złaga BZPB „Pasty” — 920,04 zł, Rzemieślniczy Dom Towarowy „Bazar Rzemiosła” w Białymstoku — 100 tys. zł, NSZZ Spółdzielczość w Białymstoku — 10 tys. zł, POM w Siemiatyczach — 100 tys. zł, pracownicy Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Łapach — 5,870 zł, Białostocki Zakład Densyfikacji i Detaryzacji — 200 tys. zł, PSS „Spółem” w Białymstoku — 124,80 zł, złaga meblowa w Białymstoku — 176,40 zł, pracownicy Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Białymstoku — 100 tys. zł, Spółdzielnia Inżynierska w Białymstoku — 40 tys. zł, Spółdzielnia Inżynierska w Białymstoku — 44,7 tys. zł, Spółdzielnia Rzemieślnicza Rzemiosł Różnych w Białymstoku — 100 tys. zł, Ośrodek Postępu Organizacji przy Oddziale TNOiK w Białymstoku — 60 tys. zł, Komenda Rejonowa Straży Pożarnej w Białymstoku — 15 tys. zł, Zespół Szkół Rolniczych w Białymstoku — 80 tys. zł, pracownicy Specjalistycznego Dermatologicznego ZOZ w Białymstoku — 10,640 zł, Komenda Rejonowej Straży Pożarnej w Hajnówce — 221 tys. zł, Spółdzielnia Rzemieślnicza Wielobranżowa w Białymstoku — 100 tys. zł, Komenda Rejonowa Straży Pożarnej w Żarnowie — 33,6 tys. zł, koło PCK przy Szkole Podstawowej nr 3 w Suwałkach — 20,000 zł, Zarząd Szkolny ZTSMR i uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Belsku Podlaskim — 34,870 zł.

Zbiórka funduszy prowadzona przez Komendę Suwalskiej Chłopskiej ZHP przyniosła dotychczas ponad 1,1 mln zł. (h-m)

Pod gruzami Leninkanu

Przeżyła ssac krew matki

Szerokiego rozgłosu nabawił jeden z przypadków uratowania osób zasypanych w czasie trzęsienia ziemi w Armenii. W Leninkanu, gdzie w wyniku trzęsienia ziemi zginęło 100 osób, pod gruzami 26-letnia Susan Petrosian i jej córka, 4-letnia Galina. Jak się okazało, Susan przeżyła, ponieważ tylko dziecko, które matka dawała jej do ssania krew ze swych palców.

Matkę i córkę przetransportowano drogą powietrzną do Erewanu. Przez ostatni dzień Galina była w śpiączce, ale teraz przeżyła. W każdym razie jej uciełk nie byłby możliwy, gdyby nie było jej matki. W każdym razie jej uciełk nie byłby możliwy, gdyby nie było jej matki. W każdym razie jej uciełk nie byłby możliwy, gdyby nie było jej matki.

Nowe bywają tylko ceny

Cląg dalszy ze str. 1

daje przykłady podobnych praktyk: — W ostatecznej dostawie znalazły się talerze z „Karoliny”. W zasadzie nie nadzwyczajnego, trochę złociste, prosty wzór, cena zaś taka, że trudno ją zaakceptować. Faktycznie nowości dotarły do naszego sklepu jedynie z wymianą przegraniczną; były to rzadkie, gotówkowe i, niestety nie więcej.

Rynek otrzymuje sporo wyrobów tylko z potu nowych, gdy w grę wchodzi inna technologia, zastosowanie lepszych materiałów. Często z konieczności producenci stosują jednak zmiany na gorzej; materiał zastępczy rzadko dorównuje temu, którego akurat brak. Ponadto fortele, jakich używają wytwórcy w celu usprawnienia wyrobów, nie są tak dobre, jak tych, które używają wytwórcy w celu usprawnienia wyrobów, nie są tak dobre, jak tych, które używają wytwórcy w celu usprawnienia wyrobów.

narzuca na tapczany, wersalki, fotele oraz poduszki, w komplecie lub na sztuki. Niestety, znowu w ilościach symbolicznych; fabryka bowiem wytwarza ich około 4 tys. sztuk miesięcznie.

— Czy to jeszcze nowość? — zastanawiają się właściciele z „Buryny”. — Przecież ostatnia rewelacja są już plusze obiciowe. W przyszłym roku zaś rozpoczynamy wytwarzanie eleganckich tkanin na obicia samochodowe.

O tych i innych nowinkach produkcyjnych myślało w „Plusówce” znacznie wcześniej m.in. przy okazji inwestowania w specjalistyczne urządzenia zachodnie i maszyn — także do konfekcjonowania. A jeszcze wcześniej trzeba było zadbać o odpowiednią kondycję finansową firmy. Bez pełnej kasy pozostałyby w sferze projektów, zarówno zakupów, jak też modernizacji przedsiębiorstwa. Teraz do zadań należy przybyłże perspektywy własnej przedsiębiorstwa. Być może wtedy stojący „na głowie” rynek surowcowy będzie mniej dotkliwość.

— Bez inwestowania, modernizacji nie sposób zabierać do produkcji nowych, nowoczesnych tkanin. Na tym polegać musi być przyszłość. W naszym przypadku nowoczesność, to nowa galanteria i lakiernia. Ukończenie ich

przewidziane jest na przyszły rok. Dlatego m.in. w tym roku ograniczyliśmy się do opracowania jednego wzoru oprawy oświetleniowej dla odbiorcy radzieckiego.

Ekspert szacuje, że 70 proc. ogółu wyrobów Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polan-Wilkasy”. Firma znana jest w krajach RWPG ze specjalizacji w zakresie opraw przeciwwybuchowych, górniczych, przemysłowych itp. Oprawy oświetleniowe stosowane w mieszkaniach stanowią niewielki procent produkcji. Tymczasem rynek krajowy wyciąga ich każdą ilość. Najbliższą przyszłość pokazuje, czy zamierzenia producenta zwiększenia ilości wyrobów będą zrealizowane. Na razie trudno to chyba też przewidzieć — zarabia na inwestycje eksportując.

— W obecnym niemieckim trudno o wyrobę mogący uchodzić za nowość — podkreśla pracownik Białostockich Zakładów Obuwia. — W każdym kwartale opracowujemy nową kolekcję wzorów, głównie czółenek damskich, wyciżonych i wyściżonych. To nasza specjalność. W miarę możliwości materiałów stosujemy białostockiej estetycznej materii. Na razie trudno to chyba też przewidzieć — zarabia na inwestycje eksportując.

LUCYNA SZEPIEL

Przepisy paszportowe

Cląg dalszy ze str. 1

całkowitego zwolnienia od opłat paszportowych osób udających się na granicę w związku z przypadkiem losowym: np. choroba czy śmierć członka najbliższej rodziny.

▼ Prace nad rezygnacją z paszportów konsularnych trwają; ich zniesienie wiąże się z koniecznością zmiany ustawy. Trzeba rozważyć czy byłoby to opłacalne. Liczba paszportów konsularnych wynosi obecnie 228 tys., podczas gdy paszportów zwykłych ponad 6 mln.

▼ Oświadczenia obywateli o posiadaniu przez nich środków na pobyt za granicą będą mogły trafić około 2 tys. tych zryndoli. Wierzymy na słowo, ponieważ w sklepie przy ul. Lipowej w Białymstoku żaden ze „zwisów” nie przypominał tej nowości.

Do niedawna działy futerkowe z Fabryki Wyrobów Runowych „Buruna” podziwialiśmy jedynie w postaci gotowej odzieży. Całą produkcję przejmował w zamkniętym kooperacyjnym obiegu przemysł konfekcyjny. Pomysł zastosowania tych tkanin do wystrój wnętrza i mieszkanie przerwał ten krag. W tym roku w paru białostockich placówkach handlowych pojawiły się efektowne

tak, aby w przyszłości ograniczyć ich liczbę.

▼ Wszelkie opłaty paszportowe będą od nowego roku przyjmowane na rachunek zbiorczy w NBP, jeden dla całego kraju. Oto jego numer: IV Oddział Miejski NBP w Warszawie 1065-13-249-61. (PAP)

Kupić — sprzedać — potargować

Notowania na rynku

Po świętach w nielicznych miejscowościach odbyły się tradycyjne targi. Z reguły oferowano skromne ilości towarów. Na wczorajszym jarmarku w JEDWABNEM zjawili się sporo ludzi. Spotkali ich rozczarowanie. Sprzedawców było niewiele; przywieźli przeważnie prosiaty. Para tych zwierząt kosztowała 14 tys. zł. Nie było w sprzedaży zbóż, drobiu oraz owoców.

Kilka dni wcześniej w KOLNIE miejscowe targowisko odwiedziło wiele osób; jednakże zawierano mało transakcji. Gospodynie kupowały jajka, placąc 55—60 zł za sztukę. Kto chciał przyrządzić sobie coś z drobiu miał do wyboru: kurę za 1300—1500 zł, gęś za 3,5—4,5 oraz indyka większego za 6—8 tys. (mniejszego o 2—3 tys. taniej). Wiele osób skorzystało z okazji kupna cebuli w cenie 90 zł za kg. Niektórzy jakości jabłka można było nabyć za 240—300 zł. Ciekawość

Teatr „Rozmaitości” nie rezygnuje

Po pożarze, który przedwczoraj strawił część widowni warszawskiego teatru

„Rozmaitości”, trwają w nim prace porządkowe. — Cały zespół chce w nich brać udział, pomaga nam jednostka straży pożarnej, która wypompowała m.in. wodę, pozostała po akcji ratunkowej — powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor teatru Ignacy Gogolewski. Powołana została komisja, która przeprowadzi ekspertyzę architektoniczną, sprawdzi też kable i przewody. Zakończą prace grupą specjalistów, a ich następne ustalenia wskazują, iż pożar nieprawdopodobnie nie spowodował wadliwej instalacji elektrycznej. Ekspertyza pobranych próbek jednak potwierdza.

Muszę powściągać entuzjazm zespołu; wszyscy nie mogą porządkować teatru, tym bardziej, że przedstawienie nasze będą nadal grane — część w Warszawie, a „Gazetka rozmarzona” poza stolicą. Na szczęście ocalali kostiumy i rekwizyty. Wzruszała mnie wyraz współczucia i oferty konkretnej pomocy, które otrzymujemy od innych teatrów i prywatnych osób z całej niemal Polski. Proponowano nam nieodpłatnie sale, a także pomoc finansową. (PAP)

Jednym z większych w naszym regionie był targ w SUWALKACH. Ze zbóż oferowały jedynie pszenicę, za kwintal żądano 9,5 tys. zł. Rolnicy dostarczyli niewielkie ilości prosiat (13—14 tys. zł para). Stosunkowo niska była cena jajek, za które płacono po 50 zł. Chcąc kupić osobłą gęś należało „odchudzić” portfel o 4,5—5 tys. zł. Smakoszki jablek nabywały dorodne owoce po 250—300 zł za kilogram. (gs)

Cląg dalszy ze str. 1

— Co pan profesor proponuje wiece w zamian? — Jest doskonałe miejsce nad jeziorem Roś, bliżej Piżna. Sliczne brzegi porośnięte sosnowym lasem. Nie sądzę, aby koszty inwestycji w tym miejscu były większe.

Swoją drogą, zdziwię się cudzoziemcom, że chcą budować właśnie nad Śniardwami. Czyżby nie zdawali sobie sprawy ze stanu czystości wody i nie znali rokowań na

bliskość jeziora? Tak luksusowy hotel jest nie do pomyślenia nad jeziorem, w którym zakazana jest kąpiel, a do takiej sytuacji już niedługo dojdzie. Jestem o tym przekonany. Myślę, że to powinien argument odstraszać. W tej chwili Śniardwy są bardzo przeżyłymi i za kilka lat będą przypominały jeziora Niegocin i Mikołajskie, położone na północ od Śniardw. Właśnie północny spływający wszystkie wody z systemu Wielkich Jezior Ma-

Plenum KM PZPR w Białymstoku

Cląg dalszy ze str. 1

— Wystarczy przeanalizować przebieg tej dyskusji w zakładowych i środowiskowych organizacjach partyjnych — powiedział w słowie wstępnym sekretarz KM — Kazimierz Lewkowicz — żeby przekonać się, w jakich warunkach wewnętrznych i zewnętrznych przyszło działać naszej miejskiej organizacji. Użytkownicy bardzo wiele szczerzy, choć kontrowersyjnej opinii i wniosków, które dowodzą konieczności radykalnej przebudowy partii, uzbrojenia ideologicznego jej członków, dostosowania form i metod pracy do nowych realiów życia politycznego i społeczno-gospodarczego.

W dyskusji poprzedzającej plenum najwięcej krytycznych refleksji wywoływały zachodzące, nie zawsze zrozumiałe zmiany, osłabiona sprawność partii, zbyt formalna praca instancji i aparatu partyjnego. Nie ukrywano niepokoju co do skutków pluralizmu politycznego i tworzenia spółek z kapitałem obcym (czy nie rozdrabniamy socjalizmu?) oraz obaw o pozycję partii w nowych układach. Szczególnie niepokój wzbudzało położenie podstawowych organizacji w przedsiębiorstwach. Pytano — czy nie pogarsza się ono wraz z rozwojem demokracji i samorządności zakładowej.

Pojawiały się wątpliwości: skoro odchodzimy, i słusznie, od starych „władczych” metod pracy, to czy zarazem nie korygując głębokich reform nie ubiegławiamy samych siebie? Czy rezygnując z „zarządzania” POP nie stają się

jednocześnie wyłącznie klubami dyskusyjnymi? Przecież odpowiadamy za reformę i odnowę, a więc powinniśmy mieć wpływ na kształtowanie praktyki.

Z jednej więc strony powszechny postulat przyspieszenia zmian, a z drugiej — obawa o zatarcie cech socjalizmu i pozycji partii. Jak to głębokie refleksyjno-wzrostu się z wątpliwościami, mogli uczestnicy plenum zorientować się z otworzonych na monitorach, a nagranych na video wypowiedziach. To też było novum w dotychczasowych plenach KM.

Tak więc solidne przygotowanie zaowocowało wieloma przemysłowymi, chociaż często kontrowersyjnymi wystąpieniami na plenum. Dyskusję zainicjowali przewodniczący trzech zespołów problemowych, którzy przedstawili wnioski dotyczące spraw ideologicznych, struktur i pracy partyjnej.

Następnie zabrali głos: Zenon Herba, Władysław Graczyk, Wiesław Kamiński, Stanisław Maliszewski, Waldemar Nowak i Edward Grygo. Zastanawiano się wspólnie nad przyczynami kryzysu w partii, zwłaszcza w jej podstawowych ogniwach, strukturami i funkcjonowaniem instancji, możliwościami i sposobami zwiększenia wpływu w społeczeństwie. Przede wszystkim dużą uwagę poświęcono pracy z młodym pokoleniem. Aby partia była rzeczywistą siłą motoryczną przemian — podkreślano — muszą w niej same dojeżdżać przemiany dostosowane do za-

cekwiań społecznych i wyzwań nowego czasu.

Nie brakuło kierowniczych uwag pod adresem kierownictwa partii. Polemizowali z nim Edward Grygo, uważając, że szkodyli podział na „oni” i „my”, niedostrzeżenie słabości i mankamentów we własnych podstawowych organizacjach. A przecież stwierdził — to jednak będzie partia i efekty jej działania w reformowaniu życia, zależy głównie od świadomości i postaw samych jej członków.

Do głosów w dyskusji i spraw nurtujących członków miejskiej organizacji ustosunkował się I sekretarz KW — Włodzimierz Kozłowski. Wskazał on na zmienność sytuacji w minionych latach, a zwłaszcza w roku bieżącym. Co robić, to wiemy — powiedział — w przeciwnieństwie do opozycji, która zaostza walkę nie mając jednak konkretnego programu — przeciwdziałania kryzysu i postępu ekonomicznego. W sytuacji, gdy ściera się różne koncepcje i poglądy zasadniczą sprawą jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: jak robić? Dlatego też tak duże znaczenie ma dyskusja nad stylem i metodami pracy partyjnej. Jedno jest pewne: potrzebne są nam: nowoczesność w działaniu, wzbogacenie naszego systemu wartości, pozyskiwanie społecznego poparcia dla reform i odnowy.

Uczestnicy obrat postanowili przedłużyć dyskusję w środowiskach partyjnych aż do skonkretyzowania programu działania. Druga część posiedzenia plenarnego odbędzie się 9 stycznia przyszłego roku. RYSZARD KLIMASZEWSKI

Profesura dla naukowca z PB

Cląg dalszy ze str. 1

czę kierownika Zespołu Mechaniki Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Prowadząc intensywne prace badawcze, tworzył jednocześnie laboratorium dydaktyczne i naukowe oraz kształcił od podstaw kadry naukowe w WSI, a następnie w Politechnice.

W 1970 r. habilitował się z wyróżnieniem w Politechnice Wrocławskiej z zagadnień polowania dynamicznego i zniszczenia metali. W Politechnice Białostockiej kierował koleją Zespołem, Zakładem, a po

uzyskaniu tytułu prof. nadzw. w 1978 r. — Katedrą Mechaniki Stosowanej, którą to funkcję pełnił do dziś. Od wielu lat zasiada też w Radzie Wydziału i Senacie.

Prof. A. Jakowuk stworzył uznaną w kraju i za granicą szkołę mechaniki ciała stałego. Wyszkołił 11 doktorów w dziedzinie reologii ciała stałego, realizując przeszło 100 prac doktorskich w innych ośrodkach. Zbudował wiodące w kraju Laboratorium mechaniki ciała stałego ze specjalizacją w zakresie polowania wiropielzania, zmęczenia mechanicznego, izotermicznego oraz cieplnego, a także dyspacji energii i materiałów. W wyniku tego powstały liczne oryginalne prace publikowane w czasopiśmie krajowych i zagranicznych. Osiągnięcia te upoważniły ośrodek białostocki do rozpoczęcia i cyklicznego organizowania w Białymstoku ogólnokrajowych sympozjów z udziałem gości zagranicznych na temat „Zagadnienia polowania materiałowego”.

Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej. W br. był inicjatorem utworzenia Oddziału Białostockiego tego Towarzystwa, zostając jego przewodniczącym. Przez kilka kadencji był członkiem Komitetu Mechaniki PAN i kierował jej sekcją.

Opublikował ok. 200 prac naukowych, w tym po uzyskaniu tytułu prof. nadzw. — 79, z czego 55 stanowiły artykuły naukowe i komunikaty, zaś dziewięć — podręczniki i skrypty.

Otrzymał 11 nagród ministra, w tym dwie III stopnia za osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych, trzy (II i III stopnia) za osiągnięcia w kształceniu kadry naukowej, dwie III stopnia za wyróżnienia się skryptami i podręcznikami.

Uhonorowany licznymi odznaczeniami państwowymi, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz odznakami resortowymi i regionalnymi. (ko)

Przyczyny katastrofy jugosłowiańskiego samolotu

Ustalono jedną z głównych przyczyn katastrofy jugosłowiańskiego samolotu wojskowo-transportowego AN-12 wykonującego bezpośredni rejs na trasie Skopje — Erawan z ładunkiem przeznaczonym dla ofiar trzęsienia ziemi w Armenii.

Analiza działania aparatury pokładowej wykazała, że na stanowiskach obu pilotów, na żadnym z barometrycznych wysokościomierzy nie została ustawiona wielkość gę-685 mm (ciśnienie w porcie lotniczym Erawan).

Ustalono jedną z głównych przyczyn katastrofy jugosłowiańskiego samolotu wojskowo-transportowego AN-12 wykonującego bezpośredni rejs na trasie Skopje — Erawan z ładunkiem przeznaczonym dla ofiar trzęsienia ziemi w Armenii.

Analiza działania aparatury pokładowej wykazała, że na stanowiskach obu pilotów, na żadnym z barometrycznych wysokościomierzy nie została ustawiona wielkość gę-685 mm (ciśnienie w porcie lotniczym Erawan).

Ustalono jedną z głównych przyczyn katastrofy jugosłowiańskiego samolotu wojskowo-transportowego AN-12 wykonującego bezpośredni rejs na trasie Skopje — Erawan z ładunkiem przeznaczonym dla ofiar trzęsienia ziemi w Armenii.

Doniesienia agencyjne

„ZŁOTE REKAWICE”
Dziś w Warszawie odbył się Brazyjski medalista igrzysk olimpijskich Andrzej Goleta z warszawskiego Legii został triumfem dorocznego challenge'u „Przeglądu Sportowego”, zdobywając po raz pierwszy „Złote Rekawice” Andrzeja Golety zdobył 520 pkt. i wyprzedził Henryka Petricha (Legia) — 465 i Jana Dyda (Czarni) — 460 pkt.

RAJDOWA KARAWANA
Rajdowi Parzy — Dakar — towarzyszą bez przerwy 32 samoloty i 1 helikopter. Człowiek nad helikopterem, który nadzoruje i kieruje rajdowcami, a także transportuje mechaników, oficerów, dziennikarzy i zaproszonych gości. W sumie 563 osoby.

KLIMSMANN W INTERZE
Zachodniomiejscowa gazeta „Bild” poinformowała, iż od przyszłego sezonu napastnik VfB Stuttgart i reprezentacji RFN Juergen Klinsmann grać będzie w Interze Mediolan. Płatność w Mediolanie zarabiał 850 tysięcy marek rocznie.

KOLEJOWA JUNIORKA
W drugim dniu mistrzostw świata juniorek do lat 20 w hokeju na lodzie reprezentacja ZSRR pokonała w Anchorage USA 4:2, a Czechosłowacja wygrała z Norwegią 7:1. W tabeli prowadzi zespół ZSRR i pkt. przed Kanadą, Szwecją i CSRS po 2 pkt.

DUET
McCARTNEY — MARADONA? Brytyjski impresario Charles Logan czyni starania by na płycie, z której dochód przeznaczony będzie dla głodujących dzieci, zaśpiewali wspólnie ex-beatles Paul McCartney i Diego Maradona. Negocjacje są w toku.

F. LAMOUR
SPORTOWCEM ROKU

Mistrz olimpijski z Seulu, triumfator indywidualnego turnieju szachistów Jean-Francois Lamour wybrany został sportowcem roku 1988 w ankiecie dziennika „L'Equipe”. W głosowaniu uczestniczyli przedstawiciele 37 francuskich pism. Lamour, który w finałowej walce w Seulu pokonał Janusza Olecha, jest jedynym

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPÓŁKA z o.o. zatrudni kierownika robot elektrycznych oraz kierowników i majstrów budowlanych na bardzo korzystnych warunkach płacowych. Tel. 750-218 wewn. 276. k 6164-0

OPLA kadeta 1,6D (1983) stan bardzo dobry — sprzedam. W rozliczeniu może być 126p. 75-46-43.

POLONEZA (1987 rok) — sprzedam. Łomża, tel. 22-59. Łg 4797-1

SILNIK „leylanda” na gwarancji — sprzedam. Sokółka, ul. Wschodnia 37. g 5637-1

PRZECIEPE ciągnikowa samowładzowa — sprzedam. Olendzie 19, gmina Brańsk. g 5630-1

FRASE K 442/1, plug dwukibowy ciągnikowy — sprzedam. Wojtacha 4, gmina Korynów, p-ta Jasionówka. g 5622-1

Dodatkowy pociąg

do Grodna-odwołany

Z uwagi na niską frekwencję pasażerów, Dyrekcja Rejonu Przewozów Kolejowych w Białymstoku odwołała z dniem 28 grudnia dodatkowy pociąg Białystok (odjazd o godz. 20.25) — Grodno — Białystok (przyjazd o godz. 5.25). (h)

Cląg dalszy ze str. 1

— Co pan profesor proponuje wiece w zamian? — Jest doskonałe miejsce nad jeziorem Roś, bliżej Piżna. Sliczne brzegi porośnięte sosnowym lasem. Nie sądzę, aby koszty inwestycji w tym miejscu były większe.

Budujecie w innym miejscu...

— Co pan profesor proponuje wiece w zamian? — Jest doskonałe miejsce nad jeziorem Roś, bliżej Piżna. Sliczne brzegi porośnięte sosnowym lasem. Nie sądzę, aby koszty inwestycji w tym miejscu były większe.

Swoją drogą, zdziwię się cudzoziemcom, że chcą budować właśnie nad Śniardwami. Czyżby nie zdawali sobie sprawy ze stanu czystości wody i nie znali rokowań na

bliskość jeziora? Tak luksusowy hotel jest nie do pomyślenia nad jeziorem, w którym zakazana jest kąpiel, a do takiej sytuacji już niedługo dojdzie. Jestem o tym przekonany. Myślę, że to powinien argument odstraszać. W tej chwili Śniardwy są bardzo przeżyłymi i za kilka lat będą przypominały jeziora Niegocin i Mikołajskie, położone na północ od Śniardw. Właśnie północny spływający wszystkie wody z systemu Wielkich Jezior Ma-

bliskość jeziora? Tak luksusowy hotel jest nie do pomyślenia nad jeziorem, w którym zakazana jest kąpiel, a do takiej sytuacji już niedługo dojdzie. Jestem o tym przekonany. Myślę, że to powinien argument odstraszać. W tej chwili Śniardwy są bardzo przeżyłymi i za kilka lat będą przypominały jeziora Niegocin i Mikołajskie, położone na północ od Śniardw. Właśnie północny spływający wszystkie wody z systemu Wielkich Jezior Ma-

bliskość jeziora? Tak luksusowy hotel jest nie do pomyślenia nad jeziorem, w którym zakazana jest kąpiel, a do takiej sytuacji już niedługo dojdzie. Jestem o tym przekonany. Myślę, że to powinien argument odstraszać. W tej chwili Śniardwy są bardzo przeżyłymi i za kilka lat będą przypominały jeziora Niegocin i Mikołajskie, położone na północ od Śniardw. Właśnie północny spływający wszystkie wody z systemu Wielkich Jezior Ma-

bliskość jeziora? Tak luksusowy hotel jest nie do pomyślenia nad jeziorem, w którym zakazana jest kąpiel, a do takiej sytuacji już niedługo dojdzie. Jestem o tym przekonany. Myślę, że to powinien argument odstraszać. W tej chwili Śniardwy są bardzo przeżyłymi i za kilka lat będą przypominały

Radni WRN

proponują

Anonimy
- do kosza

Rozpatrywanie anonimów absorbuje czas pracowników, naraził instytucje na koszty związane z wyjazdami dla zbadania sprawy i potem nieraz okazuje się, że w nie podpisane skargi nie ma nic z prawdy. Bywa też inaczej: fakty pokrywają się z rzeczywistością, a autor pisma nie ujawnia swojego nazwiska z obawy przed odwetem. Wniosek z tego taki, że nie wszystkie anonimowe listy należy wrzucać do kosza.

Białostocki radny WRN, wypowiadając się przeciw obowiązkiemu rozpatrywaniu wszystkich anonimów, za podobnego zdania. Na niedawnej sesji podjęli uchwałę zobowiązującą Prezydium WRN do wystąpienia do prezesa Rady Ministrów o uchylenie przepisów w sprawie obowiązkowego zajmowania się skargami i wnioskami nie sygnowanymi nazwiskiem. Przeciwnymi głosami opowiedzieli się 95 obecnych radnych, czterech wstrzymało się od głosu, natomiast pięciu radnych nie było. Wniosek ten nie przeszedł.

Wiekoszka zdecydowała, że do końca grudnia 1988 roku Prezydium WRN powinno uchwalić nadanie bieg. W ten sposób Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku uznała, że sankcjonowane przez prawo anonimowe donosy pozostają w sferze prywatności życia i polityki porządku publicznego.

Inicjatorem wniosku był radny prof. Władysław Sercey. Jego intencją była zbieżna z postanowieniem premiera Mieczysława Rakowskiego, który zadeklarował, że na osobie nie będzie rozpatrywano listów bez podpisu. W podobnym duchu wypowiedzieli się członkowie Plenum KW PZPR w Białymstoku.

Jeśli nastąpi zmiana przepisów prawnych, postępowanie z anonimami powinno być nieszkodliwe. Te, poprzez które nie przemawia interes społeczny, mogą być wrzucane do kosza, inne — powinny być rozpatrywane. Tylko, czy zawsze, będzie istniała jasność, co jest uzasadnione społecznie, a co nie? (ib)

KSIĄŻKI
NADESŁANE

NIE ZAWSZE PECH, NIE ZAWSZE SZCZĘŚCIE. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 10 000 egz., str. 466, cena 150 zł.

Wybor opowiadań pisarzy rosyjskich i radzieckich, które łączą wspólne tematy: miłość, przyjaźń, wojna, przemoc.

JADWIGA KOZIERADZKA — PRZYGOŁY TRZECH URWISÓW. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 50 000 egz., str. 323, cena 150 zł.

Pierwsza próba rekonstrukcji niezwykłej burzliwej biografii Mieczysława Potockiego i jego syna Mikołaja.

GÜNTER GRASS — HISTORIA. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 25 000 egz., str. 44, cena 130 zł.

13 krótkich opowiadań zachodnoniemieckiego pisarza, znanego polskiemu czytelnikowi przede wszystkim jako autora powieści „Błazny benek”.

JONA OBERKAMP — LATA DZIECIŃSTWA. Książka i Wiedza 1988, nakład 15 000 egz., str. 105, cena 150 zł.

Wzruszające wspomnienia młodego żydowskiego chłopca, który trzy lata swego dzieciństwa spędził wraz z rodzicami w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. (an)

Rozmowa ze Zbigniewem Makarewiczem sekretarzem KW PZPR w Suwałkach

— Był już harmonogram wprowadzania II etapu reformy, a teraz mówimy o konsolidacji gospodarki narodowej. Czy jest to zwykły refleks nazwaniowy, czy też kryje się za tym zupełnie inny sens?

— Uważam, że oba określenia mają swój sens. W dziedzinie II etapu reformy nie ma zmian. Cele i kierunki działania (szczególnie partii) są takie same. Plan konsolidacji ma niejako „uszczelniać” tę fazę reformy. Wiadomo czego dotyczy ten plan, jakie są główne kierunki. Na pierwszym miejscu jest postawiona sprawa zaopatrzenia rynkowego, budownictwa, ochrony środowiska.

Tak się składa, że w naszym województwie już przed

wane na gospodarce. Latwiej zaimplementować politykę przy dobrej ekonomii.

— Powołanie rządu Rakowskiego było sensownym posunięciem jeśli chodzi o oczekiwania społeczne. Z drugiej zaś strony wielu ludzi zostało zaskoczonych informacją o odrzuceniu przez Biuro Polityczne pierwszej wersji planu konsolidacji sformułowanego przez tę ekipę.

— Nie widzę w tym nic dziwnego. Równolegle opracowano dwie koncepcje: partii i rządu. Możliwe było porównanie. 29 listopada okazało się, że kierunki i cele działań w tych programach są zbliżone. Wytyczne jednak zostały różne. Rząd był bardziej optymistyczny i opracował wariant na „dobrą po-

— Nie podjąłbym się obywatela mieszkańca wszystkim potrzebującym. To byłoby nierealne. Możemy zrobić jednak tyle, by kolejkę wyrazić się skróciła. Oczekuje u nas na własne łowisko około 30 tys. rodzin, buduje się zaś rocznie około trzech tysięcy. Wynika stąd prosty wniosek, że na zaspokojenie potrzeb musimy poczekać nawet po zwiększeniu tempa inwestycyjnego.

W dziedzinie oddawanych mieszkań jesteśmy co prawda na pierwszym miejscu w statystyce krajowej — 8,5 mieszkania na 1000 mieszkańców. Nadal jednak uważamy, że poważną szansę stanowi rozwój budownictwa indywidualnego.

Duże rezerwy tkwią w potencjale wykonawczym. W

kuje nam ośrodków turystycznych z prawdziwego zdarzenia, przynoszących dochody. Do Pisma przybyła poważna spółka niemiecko-kanadyjska, która chce tam inwestować. Narosły emocje. Trudno na razie przesądzić, jaki będzie efekt.

— Czy nie obawiacie się, że za parę lat, gdy powstanie ekskluzywny hotel, zwykły mieszkaniec Suwałszczyzny nabawi się kompleksów patrząc na ten Zachód z własnej perspektywy — szarej i trudnej?

— Nie możemy sobie pozwolić na stworzenie rezerwu dobrobytu, gdy poza nim życie będzie niezbyt dostatnie. Ekskluzywny turystyka byłaby tylko jednym elementem. Musimy stworzyć przede wszystkim warunki taniego wypoczynku, dobrze zorganizowanego. Jeżeli pozwolimy na ruch żywiołowy, doprowadzimy do dalszej dewastacji przyrody.

Dzięki oknu na Wschód w Ogródnikach gościł więcej obywateli ZSRR. Oni też obserwują porównując, patrząc jak my żyjemy. Czerpiemy z tego korzyści. W ramach wianu przygranicznego wprowadzamy do naszych sklepów wiele towarów. Oprócz pozytywnych stron szerszego otwarcia granicy, mamy również i cenne. Kwieńcie czarny rynek. Cierpią na tym „tubylcy”, którzy nie mogą kupić ubrań, butów, kosmetyków. Turysty ze Wschodu dysponują pokaznymi sumami pieniężnymi. W lipcu np. wymieniono w suwalskim banku rubla na 180 mln złotych. Były i takie operacje, gdy jedna osoba brała 500 tys. zł. Stąd rodzą się duże problemy.

— Wyda się, że decydującą rolę w ewentualnym sukcesie planu konsolidacji odegra świadomość społeczna, uruchomienie energii obywateli w sektorach niekoniecznie dotychczas kochanych przez władzę. Dostrzegam tu pewną sprzeczność: z jednej strony stawianie sobie za cel ochronę środowiska, a z drugiej stwarzanie pewne zagrożenie. Jak to pogodzić? Przecież Pisma świadczą, że jest to bardzo trudne.

— Jednym z głównych celów, które sobie postawiliśmy, jest ochrona środowiska. To nie są już tylko słowa bez pokrycia. Przenaczaliśmy na nią około 7 proc. środków finansowych; dużo i mało zarazem. Buduje się wiele oczyszczalni, szczególnie w ochronie środowiska. W Wielkiej Jeziorze Mazurskim.

Wybudowanie dużych oczyszczalni w Głęboku i Piszku nie załatwi jednak sprawy. Uważam, że powinniśmy w jakiś sposób ograniczyć pieniądz z zewnątrz i właściwie spożytkować.

Podczas lata przejeżdża do nas około 3–5 mln ludzi i nie praktycznie z tego nie mamy, a właściwie tylko kłopoty — trzeba sprzątać. Bra-



„Rycerska moda”. Tak widzą zimowo-wiosenne okrycia damskie projektanci praskiego „Domu Pani”. Na pokazie największe zainteresowanie wzbudził kapelusz i metalowe „naklejki”.

CAP-CTK

Jelenie nie tylko
na rykowisku

Badania naukowe prowadzone w Puszczy Białowiejskiej nie pomijają także jeleni. O to kilka szczegółów z życia gatunku, ustalonych m.in. przez zoologów pracujących w radzieckiej części Puszczy.

Okres godowy (tzw. rykowisko) rozpoczyna się 27 sierpnia i kończy 10 października. W sumie trwa średnio 45 dni. Najkrótsze zanotowane w Puszczy rykowisko trwało zaledwie 27 dni, a najdłuższe — 68.

Początki wycieleń przypadają najczęściej na 5 maja (najwcześniejszy przypadek — 28 kwietnia). Masowo cielęta przychodzą na świat w drugiej połowie maja i pierwszej połowie czerwca. Zauważono też, że stare samice rodzą wcześniej niż młode. Cielę, które w wieku 2–3 tygodni straci matkę, z reguły ginie od razu, gdyż dla tak młodych sztuk ostre przejście z pokarmu mlecznego na roślinny jest zabójcze.

Masowe gubienie poroży przypada na marzec i pierwszy połowę kwietnia. Rozpoczyna się 21 lutego. Okazy z nie zrzuconym jeszcze porożem, obserwowane pod koniec kwietnia, to przeważnie stare samce i młode czyli tzw. spiczaki. Do połowy sierpnia dorosłe jelenie mają już poroże zupełnie oczyszczone. Niektóre spiczaki z nie oczyszczonym porożem można spotkać jeszcze we wrześniu.

Wiosenne linie u jeleni odbywa się w kwietniu i maju. Niektóre egzemplarze rozpoczynają się już w końcu marca. Jelenie zrzucanie sierści czyli linienie rozpoczyna się we wrześniu, choć u pojedynczych sztuk zdarza się już przy końcu sierpnia. (ba)

Rozmawiał:
ROMAN BAKAGdy lepsza ekonomia
— łatwiejsza polityka

kilku laty tworząc plan pięcioletni założyliśmy te same cele, które są obecnie stawiane przez rząd. Wyglądałoby na to, że przewidzieliśmy współczesne priorytety.

— Znasz są zapowiedzi, że partia będzie coraz rzadziej wtrącała się w sferę gospodarki, a tu znów stworzyliśmy plan partyjny...

— Może to tak z pozoru wygląda. W rzeczywistości partia wytycza kierunki działania, gdyż sytuacja społeczno-gospodarcza naszego kraju tego wymaga. Nie możemy bezpośrednio nakazywać i załatwiać spraw za kogoś. Jeżeli chcemy być wiarygodni musimy działać poprzez członków PZPR zatrudnionych w przedsiębiorstwach, w administracji, w radach narodowych, innych samorządach. Tą drogą będziemy podążać nadal.

— Słyszysz się opinie, że niemożliwa jest przebudowa naszej ekonomii bez zmian wewnątrz partii. Dlaczego więc partia zaczęła od gospodarki, a nie od siebie?

— Z tym nie mogę się zgodzić. Partia zaczęła od siebie — zmiana struktur w KC i w instancjach, czekają nas dalsze — m.in. eksperymenty stópki, legnicki, ustalenia X Plenum KC. Jeżeli te pomysły się sprawdzą naprawdę, podobnie nowy model organizacyjny uupewni się będzie w innych województwach. Ludzie oczekują poprawy bytu i dlatego nasze działania muszą być skiero-

gode”. Dlatego trzeba było dokonać poprawek.

— Czy nie stracimy ponownie czasu i energii na tworzenie kolejnych planów wojewódzkich, organizowanie komisji, powoływanie ekspertów.

— Na Suwalszczyźnie nie czekaliśmy na plan konsolidacji. Przystąpiliśmy do takich działań dużo wcześniej. Dokumenty nie nazywały się tak jak obecnie, ale formułowaliśmy programy: oszczędnościowy, antyinflacyjny i inne. Dziś musimy tylko konsekwentnie realizować te zamierzenia.

Po VIII Plenum oceniliśmy sytuację społeczno-gospodarczą w województwie i wytyczaliśmy stałymi wnioskami do dalszej pracy partyjnej i zarządu działań administracyjnych. Za najpilniejsze uznaliśmy zwiększenie produkcji materiałów budowlanych z lokalnych surowców. To już zaczyna przynosić efekty. W maju powstała spółka wytwórcza cegieł w Gorzelcach, zmodernizowano cegielnię w Piszku, trwają prace w zakładzie w Niegocinie-Głęboku. Przygotowujemy się do rozbudowy „Fadomu”.

— Optymizm wobec zapowiedzi nowego rządu bierze się z tego, że przedstawiciele tej ekipy deklarują krótki termin realizacji wytyczonych celów. Czy w ciągu dwóch lat można obiecać mieszkańcom Suwalszczyzny odczuwalną poprawę warunków życia?

— Ciągu dwóch lat powinien się na znacznie powiększyć. Mamy w tej chwili 14 przedsiębiorstw państwowych oraz 20 spółek zajmujących się tą branżą. Jeżeli przybędzie realizatorów — stworzona zostanie zdrowa konkurencja, na czym zyska postęp w budownictwie.

— Wydaje się, że decydującą rolę w ewentualnym sukcesie planu konsolidacji odegra świadomość społeczna, uruchomienie energii obywateli w sektorach niekoniecznie dotychczas kochanych przez władzę. Dostrzegam tu pewną sprzeczność: z jednej strony stawianie sobie za cel ochronę środowiska, a z drugiej stwarzanie pewne zagrożenie. Jak to pogodzić? Przecież Pisma świadczą, że jest to bardzo trudne.

— Jednym z głównych celów, które sobie postawiliśmy, jest ochrona środowiska. To nie są już tylko słowa bez pokrycia. Przenaczaliśmy na nią około 7 proc. środków finansowych; dużo i mało zarazem. Buduje się wiele oczyszczalni, szczególnie w ochronie środowiska. W Wielkiej Jeziorze Mazurskim.

Wybudowanie dużych oczyszczalni w Głęboku i Piszku nie załatwi jednak sprawy. Uważam, że powinniśmy w jakiś sposób ograniczyć pieniądz z zewnątrz i właściwie spożytkować.

Podczas lata przejeżdża do nas około 3–5 mln ludzi i nie praktycznie z tego nie mamy, a właściwie tylko kłopoty — trzeba sprzątać. Bra-

Edukacja pedagogów

Ważną rolę w edukacji pracowników oświaty w naszym regionie spełnia Oddział Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Białymstoku, który swą działalnością obejmuje województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Obecnie kształcą się tam 2250 słuchaczy na różnych studiach i kursach w zakresie metodyki, pedagogiki, bibliotekarstwa, logopedii szkolnej itp.

[K]n, w którym pracuje 45 nauczycieli akademickich i 153 nauczycieli — metodyków, przygotowuje pedagogów do prowadzenia zajęć z nowych przedmiotów i fakultetów; przysposobienia do życia w rodzinie, propagandy, filozofii, religioznawstwa, problemów współczesnej cywilizacji, wiedzy o prawie, pro-

pedeutyki wiedzy ekonomicznej, wybranych zagadnień z pedagogiki i psychologii, ochrony i kształtowania środowiska, elementów informatyki i informacji naukowej z elementami naukoznawstwa.

Wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania prowadzi się szkolenie pedagogiczno-społeczne nauczycieli początkujących, zapoznających z problematyką kształcenia i wychowania, samorządnością, aktualną sytuacją społeczno-gospodarczą w województwie.

W IKN jest też studium adaptacyjne dla młodych pedagogów różnych przedmiotów i specjalności, którzy pogłębiają wiadomości przydatne w pracy zawodowej. Szkolą się też dyrektorki i kan-

dydakci na te stanowiska w szkołach, poznający arkana zarządzania oświatą. Zdobycie wiedzy nauczyciele otrzymują samokształcenie pedagogiczne. Aktualizują tam swoje wiadomości w dziedzinie pedagogiki, psychologii, socjologii i etyki.

Metodycy udzielają nauczycielom pomocy instruktażowej, organizują konferencje, lekcje pokazowe, dyskusje, oceniają pracę pedagogów, opracowują propozycje sprawozdań z różnych przedmiotów.

Przedmiotowo-Wychowawczy zawiera materiały do wykorzystania w szkole, umożliwiający wymianę doświadczeń pedagogicznych w różnych sferach działalności oświaty. (ges)

Walek, Mirek i Janek znów chodzą po chałupach. „Wir suchen arbeit”. „Kein arbeit” — słyszą najęzściej. Wierzeć nie chcą, że idą dalej. Mirek od jutra idzie do drugiego Majera. Ma roboty na parę dni. — Idziecie we dwóch — podpowiada Mirkowi.

— Majer nie kazał — mówi Mirek i odwraca się na drugi bok. Dziś może spać spokojnie.

Z listu do Polski: „Nie mów nikomu, że znowu Płaskiem i nie mów co pisałem. Ludzie się tylko cieszą z cudzego nieszczęścia. Bądź raczej dobrej myśli, w końcu się chyba coś wyklurze. Na razie — nie pracuję. Wierzę, że nieczęsto będziecie nie pragnę jak być teraz razem z wami. Pieprzyć te pieniądze i dobrobyt. Pieprzyć tych wszystkich łaskawców, co jak chcą to ci dadzą osiem albo pięć marek. Modlę się każdego dnia, żeby to jak najgorsze było skończyło. Najgorsze jest to nienierobienie. Wstajesz razem z nimi i oni idą do roboty, a ty czekasz na tasak jakiegoś łobuza: przyjmie cię czy nie. Nie dziw się, kochanie, ale wczoraj o mało nie bezczale ze złości i z tej potwornej beznadziei. Nie wiem jak długo jeszcze wytrzymam (...).”

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Listy
DO REDAKCJI

Wdzięk bezsensu

Z uwagą przeczytałem artykuł w „GW” pt. „Czy przedpłać? Wdzięk bezsensu”. Całkowicie się zgadzam z autorem. Zanim powiem — dlaczego? — zacytuję jedno zdanie: „Umowa jest chytą, (jak wszystkie umowy, na których przebiegała klient)”. —

Ja, również przebrałem, a właściwie straciłem — po upływie pół roku od podpisania umowy na zakup telewizora kolorowego — kwotę ok. 100 tysięcy zł. Podobno w przeddzień odbioru aparatu, tj. 30 listopada, kosztował on 344 tys. zł, a ja stając się szczęśliwym posiadaczem „koloru” (1 grudnia), zapłaciłem zań już 418 tys. zł.

Jako ciekawostkę podaje, iż przy odbiorze telewizora, zażądano od mnie zwrotu pisemnej umowy. Początkowo myślałem, że to wgląd. Okazało się jednak, że sklep przy ul. 1 Maja zabiera klientom ich egzemplarze umów. Nie mogłem się z tym zgodzić i poszedłem do kierownika sklepu, a właściwie kierowniczki, która z nutką pretensji w głosie odrzekła: „Przeleć pan miał swój egzemplarz”. Nie wskórawszy nie napisałem do dyrektora WPHW. Odpowiedź była taka, iż zwrócono mi umowę, ale nie wyjaśniono ani słowem, dlaczego ją wcześniej zabrano.

Może więc za pośrednictwem szanownej redakcji dowiem się czegoś w tej sprawie. Zabierając umowę zabiera się przecież ostatni dowód na „finansową rozpustę” (cytat z artykułu).

PAWEŁ M.
(nazwisko znane red.)

To ci gospodarność!

Bijemy we wszystkie dzwony. Nawołujemy do należytej gospodarności, a tu w naszej wsi Kurowszczyzna, w tutejszej spółdzielni produkcyjnej, trwoni się mienie społeczne. Już od kilkunastu lat spółdzielca nie daje żadnej produkcji państwu. Ba, nie zarabia na siebie! Zmieniano prezesa, lecz deficyt pozostawał. Przed dwoma laty wybudowano piękne chlewnie, które miały się zapelniać tuczniakami. Dziś nie ma tu ani jednej sztuki. Obiekty niszczeją, a huśtając w środku wiatr wygrywa smutną pieśń o naszej gospodarności. Nie konserwowane maszyny pokryły rdzą. Każdy jest tu panem. Traktorysty, na przykład, nie szanują sprzętu. Traktują go byle jak. Często służy on im do celów nie związanych wcale z pracą na roli. Paliwo i inne deficytowe części wędrują „na lewo”. Nikt nikogo tu nie rozlicza.

My, mieszkańcy wsi Kurowszczyzna oraz rada sołecka, nie możemy pozwolić na dalsze rozkradanie mienia społecznego. To uraga wszelkiej przyzwoitości. Nie mówiąc — iż jest to bezprawie. Prosimy redakcję o zainteresowanie się tą pseudogospodarnością.

Rada sołecka
wsi Kurowszczyzna
(nazwiska znane redakcji)

Relanium niepotrzebne...

Protestujemy przeciwko zarzutom zawartym w notatce pt. „Do fryzjera z relanium” (GW z 10 grudnia). Opisany incydent nie miał miejsca. Dotychczas klientki nie kwestionowały jakości naszych usług. Dowodem tego jest książka skarg i wniosków, w której nie odnotowano ani jednego negatywnego wpisu.

Nie wiemy, która z nas obsługiwała klientkę wnoszącą skargę. W każdym razie żadna z nas nie poczuwa się do winy za jej słabe nerwy. Uważamy, iż jest to bezpodstawne pomówienie.

Jeśli chodzi o cenę usług w naszym zakładzie, to są one najniższe w Hajnowce. Podawanie do prasy nieprawdopodobnych informacji, stawia nas w kłopotliwej sytuacji. I przeszkadza w pracy.

Pracownice ośrodka
„Praktyczna Pani”
w Hajnowce
(sześć podpisów)

Jaćwingowa pułapka

Już niejednemu dał się złapać w tę pułapkę, a kolej dalek nie z tego nie robi. Chodzi o pociąg pospieszny „Jaćwing” jadący z Suwałk do Warszawy. Otóż od stacji Białystok nie zatrzymuje się na nigdzie. Ponoć informuje się o tym przez stacyjne megafony, ale do zabieganych i zaabsorbowanych pasażerów nie bardzo to dociera. Tak zresztą było i w moim przypadku. Miałem jechać służbowo do Łap. Wsiadłem w ostatniej chwili przed odjazdem. Ponieważ nie miałem biletu, poprosiłem konduktora o wypisanie mi biletu. Ów wypisał, ale ani słowem nie poinformował, że pociąg nie zatrzymuje się na żadnej stacji. W rezultacie zajechałem aż do Warszawy i zmarnowałem cały dzień.

Uważam, iż informację o „Jaćwingu” winny być podawane nie tylko przez megafony, ale również w rozkładzie jazdy, na wszelkich tablicach informacyjnych oraz w miarę możliwości przez obsługę pociągu. W przeciwnym wypadku — jeszcze wielu da się złapać w tę „jaćwingową” pułapkę.

CZESŁAW GODLEWSKI
Wasilków

Gdzie ci mężczyźni!

Do niedawna sądziłem, że znieczulica nie dotknęła jeszcze zupełnie wszystkich, a szczególnie tych, którzy o zjawisku tym piszą na łamach gazet. Pomyliłami się.

Będąc niedawno z koleżanką w kawiarni NOT w Białymstoku, doznałem przykrości. Do naszego stolika przysiadł się, mimo wielu innych wolnych miejsc, a także wbrew naszej woli, pijany mężczyzna. Zachowywał się bardzo wulgarnie. Zaczepiał nas. Na sali była większość mężczyzn, lecz żaden z nich nie uczynił najmniejszego gestu, ażeby ująć się za nami. To jeszcze bardziej rozbestwiło chuligana. W końcu kelnerka (jakby nie było kobiet!) zdecydowała się interweniować i zmusić go do wyjścia. Obehrowało się i jej. Sądząc, iż zmieni to sytuację, przesiadł się do innego stolika. Nie pomogło. Ów mężczyzna robił swoje, a więc szafował „jaćwiną”, uwalniając naszą godność. Było nam bardzo przykro. Obok nas siedzieli, jak dowiedzieliśmy się później, panowie redaktorzy (...), mężczyźni znani z ciego pióra. I postanowi. Udał, że nie widzi, co się wokół nich dzieje. Cóż można i tak. Gdzie ci mężczyźni?

MAŁGORZATA Z BIAŁEGOSTOKU

Na telefonicznej „linie”

Nawiązuję do wyjaśnienia dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego w Białymstoku wydrukowanego w „Gazecie” w ubiegłym tygodniu pt.: „Huśtawka w telefonach”. Otóż wyjaśnienie to — moim zdaniem — nie odpowiada prawdzie. Po pierwsze — nie widać śladu konserwacji i właściwego utrzymania telefonicznych linii napowietrznych łączących CT Starelecze z CT Białystok. Przykład: zerwane przewody na ul. Olejnicza — i to nie przez sprzęt budowlany, lecz na skutek działania czasu. Przewód spadł z zaczepu na słupie i mimo zgłoszenia tego wypadku do biura napraw, wisiał tam przez kilka tygodni. Zabezpieczał się nim dzieciarnia, aż w końcu został dokumentnie przerwany i tak leży do dziś (21 grudnia). Podobnie przy ul. W. Gomułki, gdzie od roku zwisający drut huśta się przy podmuchach wiatru i aż dziw bierze, że jeszcze się nie przerwał.

Po drugie — jestem posiadaczem telefonu, ale żeby gdzieś od razu się dowiedział, trzeba mieć słabą nerwy. Po wykreśleniu żądanego numeru zgłasza się kto inny lub „pałka” informująca, iż „nie ma takiego numeru”. A przecież każda rozmowa kosztuje 5 zł. Takie kłopoty mają wszyscy abonenci telefonów w Starelecach. Moje interwencje w biurze napraw nie skutkują a odpowiedź jest zawsze taka sama: „Stara centrala, nie nie zrobimy”.

Panie redaktorze, wydaje mi się, że dyrektor WUT, którego cenie i szanuję, jest wprowadzany w błąd przez podległy mu personel. Znajac go osobiście, nie sądzę, aby w ten sposób próbował rozwiązywać trudne problemy łączności telefonicznej naszego miasta.

(nazwisko znane red.)

Żebracy Europy (2)

NA POCHYŁONYM DRZEWIE — wrak robzonego samochodu. Z pogrzebanych blach wystają zwłoki młodego mężczyzny. Lektorzy przed wyłączeniem z ekranu zdjęcia informacja: „Wczoraj, w nocy na drodze w pobliżu miejscowości C. rozbił się w swoim samochodzie obywatel polski — Adam B. Jak ustalono podczas śledztwa najprawdopodobniej na skutek zmęczenia Adam B. zasnął za kierownicą...”

Adam B. przyjechał do RFN prawie rok temu. Znalazł już mieszkanie, pracę, urządził się nieco. Największy problem miał z synem Arturem, który chodził do II klasy szkoły niemieckiej, a języka za nie nie chciał się uczyć. Zna nie pracowała, bo zarobki Adama pozwalały na pewien poziom luksusu. O szóstej meldował się na budowie autostrady. Po dziesięciu godzinach pracy wsiadł do kupionego przed miesiącem „Audi” i pedał dwadzieścia kilometrów do właściciela sklepu, gdzie szorował podłogi, ściął kurze, ustawiał towar na półkach i wykonywał drobne roboty techniczne w wili kupca. Wracal do domu zawsze po północy. Umył

się, coś przegryzł. O szóstej meldował się... Głupi był — mówi Zenek. Ja bym tak nie mógł. Zenek ma jednak dziwne krótką pamięć. Sam wstaje o szóstej, idzie do ogrodnika Ahrensa i robi wszystko w zależności od... pogody. Jak nie pada — jada w pole. Teraz zbierają np. folię po ogórkach. Upiernickę się człowiek w błocie za 7 marek na godzinę.

Alvensleben jest właścicielem zakładu budowlanego. Ścisłej jego zakład robi wszystko, czego życzy sobie klient. Poznał dokładnie umiejętności Polaków i chętnie

Turek i Jugosławia dostają ok. 12–14 marek. Niemiec, w zależności od umiejętności, lat pracy i doświadczenia — nie mniej niż 20 marek. Walek z Jankiem pracowali u Alvenslebena. Walek płać za 10 godzin ze szcziłką po hali, Janek spawał regaty z o-cynkowego ceownika. Dym dusił go, palił w oczy. Na fajrant obaj dostali po równo.

— To najniższa stawka. Więcej Polacy zarabiali na wiet Turcji i Jugosławian, o Niemcach nie wspominając.

Marki wezmę, kumpla sprzedam...

— Dla Polaków liczy się tylko pieniądź. Każdą jedną markę zaraz będzie przelewał na różne sposoby i nie wyda jej na byle co. Ale za samą markę każdy Polak skłony byłby wydać nawet swojego brata. Nieraz pracowali u mnie ludzie, uchodzący w Polsce za przyjadł. Tu jeden drugiemu zagląda do portfela, zazdrosny był o każdego feniga. Nie ma dla was żadnych świętości, gdy w grę wchodzi pieniądź.

— To niestety, prawda — mówił dziadek Dominik, który pochodzi z ziemi łwowskiej, a mieszka tu od końca wojny. Uczyłam chronienia Polaków, którzy przyjeżdżają tu do pracy, więc widzę co się dzieje. Raz tylko — kiedy przyjechało czterech kuzynów — zrobili sobie wspólna kasa. Cały zarobek do niej wkładali. Tak więc pracowali się nie — pieniądze miały. Ale to był tylko jeden raz. Nie znam przypadku, by przyjadł, pomógł przyjacielowi, kolega wyciągnął rękę, do kolegi, siostra pomogła bratu. Wszędzie uczucia łączą się gdy zaczyna brzęczeć pieniądź.

Zenek se głowy głupotami zawracal nie będzie. Jest sam. Dopiero wiosną zamierza przyjechać z babą i szwagrem. Teś zostanie na szklarni, oni przyjadą na spargiel. Przez te dwa miesiące jakieś dwa tysiące się zarobiło. No, ale i potrzeby są. Teraz magnetowid, trochę ciuchów, radia, maszynka do parzenia kawy. Potrzebne jest dobre auto. Ma wprawdzie nysę, wolę i malucha, ale wolga to już kłopot, nysa też stara, a maluch do takiego interesu się nie nadaje. Wierzę, że przyjadą wiosną, zarobią z dychej i wtedy będzie już szlus.

Walek, Mirek i Janek znów chodzą po chałupach. „Wir suchen arbeit”. „Kein arbeit” — słyszą najęzściej. Wierzeć nie chcą, że idą dalej. Mirek od jutra idzie do drugiego Majera. Ma roboty na parę dni. — Idziecie we dwóch — podpowiada Mirkowi.

— Majer nie kazał — mówi Mirek i odwraca się na drugi bok. Dziś może spać spokojnie.

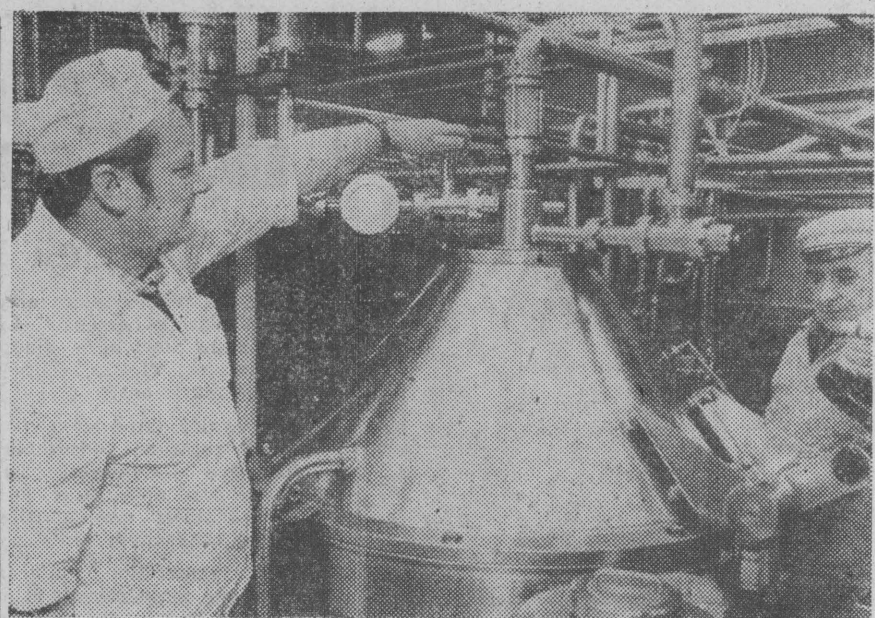
Z listu do Polski: „Nie mów nikomu, że znowu Płaskiem i nie mów co pisałem. Ludzie się tylko cieszą z cudzego nieszczęścia. Bądź raczej dobrej myśli, w końcu się chyba coś wyklurze. Na razie — nie pracuję. Wierzę, że nieczęsto będziecie nie pragnę jak być teraz razem z wami. Pieprzyć te pieniądze i dobrobyt. Pieprzyć tych wszystkich łaskawców, co jak chcą to ci dadzą osiem albo pięć marek. Modlę się każdego dnia, żeby to jak najgorsze było skończyło. Najgorsze jest to nienierobienie. Wstajesz razem z nimi i oni idą do roboty, a ty czekasz na tasak jak

Pół godny stróża prawa

Inspektor policji francuskiej, którego nazwiska nie podano, zapalony wędkarz, w wolną od pracy sobotę udał się na pół ryb. W wodach Rodanu, na obrzeżach Lyonu, wyciągał z wody ku swemu zaskoczeniu woreczek ze skradzionymi wyrobami jubilerskimi, ważącymi ok. kilograma.

Kiedy sławik zniknął pod wodą, wędkarz pewien, iż na haczyku ma już obiad szarpnął wędkarskim, wyciągając złodziejski łup. Na nieoczekiwane trofeum złożyły się naszyjnik, pierścionki ze szlachetnymi kamieniami oraz bransolety mniejszej wartości.

Policja uważa, że różna wartość wyrobów jubilerskich wskazywałaby na pochodzenie ich z rozmaitych rabunków.



Aparatowi — Stanisław Kmita i Stanisław Lach przyjeżdżają do oddziału tuczcu. Stąd półfabrykat „rozpywa się” do urządzeń w poszczególnych działach.

Mleko wzbogacone techniką

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie” nr 296 z 21 grudnia br.

Pozłom: obwieś, śmigło, czesnik, sroga, oś, etap, wnuk, anemia, kot, Oka, ananas, lawa, Amor, akir, Plast, ośrodek, kłama, strona;

Pionowo: ościon, wieża, Etna, maść, głońnik, opaska, oko, ślana, pat, leśnik, oświata, ośa, ślepek, krakka, mydło, atak, Ród, frut.

NAGRODY

Ze prawidłowo rozwiązaniem JOLKI rozlosowaliśmy trzy bony o łącznej wartości 500 zł. Szczegółowe informacje o nagrodach zamieściliśmy w „Gazecie” nr 296 z 21 grudnia br.

Nagrody wydaliśmy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(bm)



ZA KILKA DNI powitamy nowy 1989 rok. Czas więc na dokonanie podsumowania minionych dwunastu miesięcy, jakie one były dla szachistów?

W świecie dominowali dwaj panowie K. Mistrz Gari Kasparow odniósł wiele wspaniałych zwycięstw. Umościł pozycję króla szachów. Nie przodował też jego największy rywal Anatolij Karpow. Słagal pod tytuł mistrza świata I Europę w grze aktywnej, wygrał kilka międzynarodowych turniejów. Obaj wielcy rywale spotkali się w mistrzostwach ZSRR. Obaj wygrali gromadząc identyczną liczbę punktów. A warto dodać, że po fali krytyki, mistrzostwa zgromadziły największe zainteresowanie szachistów Kraju Rad. Zwycięstwo w efektywnym stylu Kasparowa i Karpowa potwierdziło ich dominację w świecie. W świecie, bowiem najpoważniejszymi przeciwnikami panów K. są ich rodacy. Pozostali zawodnicy czy prezentują tak wysokiej klasy, Holender Jan Timman gra bardzo nierówno. Wielki talent. Anglik Nigel Short pokazał wprawdzie spore umiejętności, ale też przegrał mecz pretendentów z Jonathanem Speelmanem. Inni się nie liczą. O takim ukladzie się mówiły też wyniki Olimpiady Szachowej w Salonikach. Zdecydowana przewaga reprezentacji ZSRR, później Anglii i Holendrów.

Wśród kobiet triumfowała Marija Cziburdanidze. Płoty raz sięgnęła po tytuł mistrzyni świata pokonując w meczu Nona Guseliani. Wcześniej Joselliani wygrała w finale pojedynków pretendentek z Achymowicz. Trzy pierwsze miejsca w świecie zajmowały szachistki ZSRR. Ale nie one wygrały Olimpiadę Szachową. Tytuły mistrzyni olimpijskiej zabrali w trzy rewanżowe zwycięstwa Polgar z Węgier. Kto więc jest najlepszy w świecie? Rosjanki czy Węgierki? Na to pytanie odpowiedziałby udział Madziarek w rozgrywkach o tytuł mistrzyni świata. Niestety, siostry Polgar grają jak dotychczas, tylko z meczami. Jedyny wyjątek zrobili w Salonikach. Trudno zatem powiedzieć czy są lepsze od szachistek Kraju Rad. W każdym bądź razie Rosjanki i Węgierki znacznie przewyższają poziom pozostałych szachistek.

W naszym kraju rok 1988 niewiele zmienił. W gronie pa dominuje Agnieszka Brustman, która swymi startami zagranicą potwierdziła, że należy do światowej czołówki. Zawiodła tylko raz podczas greckiej o-

SPOŁDZIENIA Mleczarska „Sudowia” w Suwałkach przeżywa metamorfozę, nie tak częstą w niedoinwestowanej branży. 16 października 1988 r. zamknięty został ostatnie stary zakład. Nowy, imponujący przetrwał i dość nowoczesny obiektami oraz sprzętem porządnie w fazie rozruchu. W pierwszym etapie wystrawiano „dział mlejski”, przerabiał się na dobę około 120 tys. litrów mleka (docelowo około 550 tys. uwzględniając zakład w Filipowic).

Mleczarki stolicy województwa chciałyby co prawda dostarczać bardziej radykalną poprawę zaopatrzenia lokalnego rynku, ale nie jest to sprawa prosta — możliwa do osiągnięcia z dnia na dzień. Na razie dominują dostawy mleka spożywczego i twarogów; dość skromne są ilości szampiana mlecznego i kefiru.

Ruszyła też próba produk-

ku trwają przygotowania do wytwarzania żółtego sera z docelowym planem aż 10 ton dziennie. Już w przyszłym roku SM powinna wykonać ponad 3 tys. ton serów twarogów.

Linia do produkcji twarogów metodą ciągłą, wyposażona w urządzenia pakujące w opakowania bezzwrotne, spodziewana jest na miejscu dopiero w II połowie 1989 r. Jej instalacja poprawi zaopatrzenie suwalskiego rynku w poszukiwane twarogi homogenizowane. Mniej więcej w tym samym czasie zakończona zostanie proszkownia, jako trzeci etap uruchamiania przedsiębiorstwa.

— SM „Sudowia” nie jest w swych założeniach zakładem zaopatrującym w mleko i przetwory tylko miejscowy rynek — wyjaśnia prezes, Jan Skurpis. — Gdyby brać pod uwagę wyłącznie lokalne potrzeby — okazałoby się, że znacznie to przerasta. Chodzi o podkreślenie charakteru „przerobowego” — spółdzielni budowanej pod kątem maksymalnych dostaw surowca w pełni sezonu. Ten fakt decyduje o tym, że w perspektywie tylko jedna piąta produktów dostarczana będzie do tutejszych sklepów, co powinno w zupełności zaspokoić popyt.

O rozmiarach serii wyrobów, które już trafiają na rynek, decydują głównie rozmowy handlu. Przykładowo:

Wielka Czarna pracuje w jednym z sześciu zakładów laboratoryjnych.

Jej i koleżanek zadaniem jest oznaczanie zawartości tłuszczu, kwasowości i gęstości mleka surowego, a także jakości własnych (i pochodzących z innych spółdzielni) wyrobów gotowych.



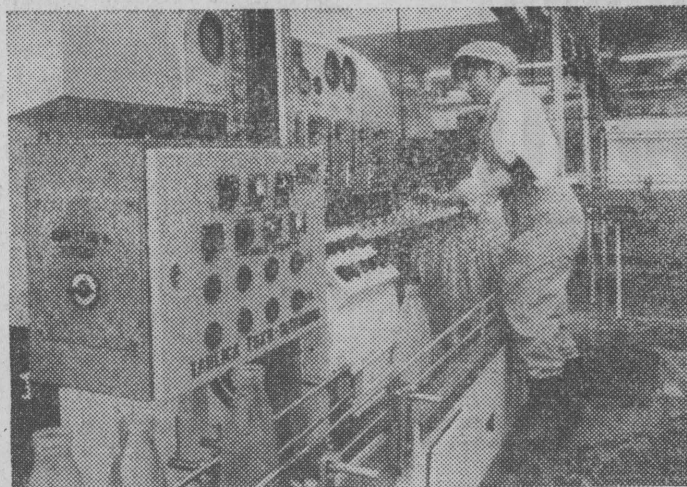
ZZA KIEROWNICY

ZA KILKA DNI skończy się rok 1988. Jest zatem doskonała okazja, żeby przyjrzeć się mijającemu, konkretnie, pójść się o próbie jego podsumowania. Rzecz oczywiście o motoryzacji, polskiej motoryzacji.

Zaczynamy od rynku samochodów. Był on — jest zresztą w dalszym ciągu — tożsamy z całym rynkiem, a więc bardziej rynkiem producenta niż klienta. Postępująca szybko inflacja wymogła w tym roku dwie podwyżki cen na samochody krajowe i importowane. Jedna „złapała” nas latem, druga — bardzo wysoka — wczoraj. — Konstatacja tego faktu jest raczej smutna: samochodów, w dającej się przewidzieć przyszłości, będzie bardzo mało. Jest to, jak powiedziano w komentarzu do ostatniej podwyżki, dążenie do ceny równowagi. Zaczynamy dochodzić do przekonania, że już dokładnie nie wiem, co to jest ta „cena równowagi” i kogo oraz co ma równoważyć.

Zgodnie z wcześniejszymi obietnicami nowego gabinetu, stary zresztą też to obiecywał, od 1 stycznia 1989 roku likwidacja ulęgają asygnat.

Przyznać trzeba, że żywot mialy wyjątkowo twardy. Już ich mało nie było od lat



Jadwiga Kuprewicz przy obsłudze myjni butelek. W ciągu godziny może uporać się z 6 tys. sztuk, które najpierw „zakamają” w roztworze lugu sodowego, następnie myje są w gorącym roztworze i dwukrotnie płukane gorącą i zimną wodą.

wo: w ciągu tygodnia jedzie do suwalskich sklepów około 500 litrów kefiru, choć i kefiru i szampiana mlecznego mogłoby być nawet kilka tys. litrów dziennie. Projektanci przewidzieli bowiem zdolności produkcyjne na wzrost zakładając dalszy, dynamiczny rozwój miasta do 2000 roku, a nawet w odległej perspektywie.

Na razie surowiec pochodzi nie tylko z 80 własnych punktów skupu. Przyjmują się także nadwyżki mleka przeznaczonego na kaseiny z Oleka, Goldapi, Sejna i okolic. Gospodarstwo wiejskie, dynamicznie się rozwijające, może i powinno być samowystarczalną pod tym względem. Dotychczas skupuje przeciętnie 2300 li-

trów od krowy, ale można stosunkowo szybko uzyskać po 3300 litrów rocznie. Wtedy zaopatrzenie z „własnych źródeł” całkowicie pokryłoby potrzeby przerobowe i — przynajmniej w szczycie — pozwoliłoby w pełni wykorzystać park maszynowy i personel. Ten ostatni liczy dziś niespełna 500 osób, podczas gdy w starym zakładzie wystarczyło 300.

Wiceprezes do spraw produkcji i techniki — Stanisław Pająk demonstruje kilka ciekawostek z własnego „podwórka”, m.in. centralną, całkowicie skomputeryzowaną stację mycia. Jest to jedna z pierwszych w Polsce takich linii zmontowanych z krajowych elementów, służących do utrzymania instalacji w pożądanym czystości. Cykl składa się z sześciu etapów: zakłócenia, sterylizacji; maszyna cyfrowa czuwa nad automatycznym utrzymaniem właściwych temperatur i sterowaniem środkami myjącymi. Tym samym ogranicza się do minimum możliwość wtórnego zakażenia mleka i

gwarantuje wyższą jakość przetworów. Jednocześnie buduje się oczyszczalnię, której przepustowość będzie większa od „masy zrzutów”. Na razie ścieki nie jest wiele. Gospodarstwo zapewniają że spuszczając je do kanalizacji i tą drogą przekazując do oczyszczalni miejskiej nie powodują przekroczenia norm. Najbardziej optymistyczny wydaje mi się jednak fakt, że kierownictwo mleczarni nie spoczywa na laurach zafascynowane względami nowoczesności i perspektywami przedsiębiorstwa. Przygotowuje się proces produkcji laktozy, wypełniacza do leków, który dotychczas był importowany.

Już w styczniu uruchomienie zostanie szwedzkie urządzenie do pakowania produktów płynnych. W Olsztynie, po 15 latach eksploatacji, przeniesiono je na złom. Odkupione zostało za 800 tys. zł i po niebiednej renowacji, a nawet w pewnym sensie odbudowie, posłuży uromaleni oferty towarowej. Na rynku pojawiają się różne odmiany jogurtu i kefiru w opakowaniach bezzwrotnych.

Personel SM krąży się już od dawna w suwalskim Domu Techniki, a niebawem pojawi się też we własnym sklepie branżowym. Te i inne inicjatywy nie przesądzą jednak o głównych kierunkach dystrybucji mleka i przetworów. Wszak będzie ich znacznie więcej niż potrzeba na miejscowym rynku, z czego zapewne skorzystają odbiorcy z bliższych i dalszych ośrodków regionu.

Fot. Z. Zaremba

siedmiu, ale zawsze znalazł się powód do ich podziwiania — taka krowopłuka, cieniutki strumyczek życiodajnego płynu dla tych najbardziej potrzebujących. Jakby jednak na to nie patrzeć, likwidacja przydziałów, talonów, asygnat (niepotrzebne skreślić) oznacza poważne zwiększenie ilości pojazdów w całym kraju, który przed kilkoma laty wniósł przedplac i ciągle „ślizga się”, przechodząc z roku na rok i dźwiękami słuchając informacji o kolejnych podwyżkach cen. Mijający rok był rekordowym pod tym względem — dwie podwyżki i to jakiej! Niestety, moja reakcja ogranicza się jedynie do autentycznego współczucia — innym i sobie samemu.

Kolejny problem w mijającym roku — jakość produkowanych samochodów — jest tak znany i dokładnie opisany, że — proszę mi wierzyć — nie mam nic sensownego do dodania. Koń jak jest, każdy widzi. Choć wszystko się mnie buntuje, kiedy przypominę o wyższych cenach. Takie baracholi, taki złom i takie ceny! Ale — być może — nadchodzący rok zawołuje poprawę jakości? Być może przestaniemy pisać na krajowe samochody, kto wie?

Wreszcie techniczne zaplecze motoryzacji. W tym — jak powiadają uczeni w mowie i piśmie — temacie nastąpiły zmiany i to na lepsze. Dotyczy to naszych trzech województw. Zaczynamy od Białegostoku, trudno nie dostrzec nowego kompleksu obsługowo-napraw-

bieńczy rok trwały prace przygotowawcze i w 1989 ruszy budowa dużej, 25-stanowiskowej stacji obsługi w Bielsku Podlaskim; łącznie z warsztatem blacharsko-lakierniczym. Zgodnie z informacjami uzyskanymi w Polmozyście będzie to nowoczesna placówka, przy której projektowane wykorzystano dotychczasowe doświadczenia eksploatacyjne z innych ośrodków. Wreszcie sprawa będąca jako żywo kwarantana koła — części zamienne. Możemy mieć doskonałą sieć stacji obsługi, mechaników i diagnostów o wysokiej kulturze technicznej i osobistej, ale ciągnące się latami problemy z dostateczną ilością części zamiennych — przekreślają wszystkie inne pozytywne, po prostu. W 1988 roku kłopoty z nimi, miałem dość gwałtownie rosnąć. I — co ważne

Coraz bliżej do Poniewieży

KORRESPONDENCJA WŁASNA

Na górze dwa skrzyżowane snopy na czerwonym tle, na dole radio pośród błękitu. Herb ten symbolizuje płodność ziem otaczających miasto Poniewież (po litewsku Panevėžys), jego rolniczy charakter, a być może i przyjazny charakter mieszkańców.

Założony w 1503 r. przez księcia Aleksandra na prawym brzegu rzeki Niewiaży (Nevežys), prawa miejskie otrzymał w roku 1843. W czasie Wojny Północnej spustoszonej przez Szwedów, rozgrabiony przez wycofujące się wojska Napoleona, zniszczony w czasie I wojny światowej.

DZIS miasto liczy 125 tys. mieszkańców i jest jednym z największych ośrodków kulturalnych, dużym centrum przemysłowym i kulturalnym. Znajduje się przede wszystkim w komitego Teatru Dramatycznego i największego w tym regionie zakładu przemysłu elektronicznego „Ekranas” (7 tys. pracowników) produkującego głównie kineskopy.

Przewodnicząca oprowadzająca nas po Poniewieży, którego wąskimi uliczkami nasz „Berliet” ledwo się przeciskał, informowała nas — bo program napięty — że miasto jest rdzennie litewskie (91 proc. Litwinów, a reszta to głównie Rosjanie, Żydzi, Cyganie, Polacy i inne nacje), że spośród 17 szkół średnich tylko w jednej obowiązującym językiem nauczania jest rosyjski, że szybko rozbudowują się dzielnie mieszkaniowe (19,1 m kw. powierzchni mieszkalnej na osobę), że wreszcie takich dziecięcych poliklinik jak w Poniewieży, w całym ZSRR jest bodaj tylko 6, a największy dom towarowy ma 300 metrów długości.

Zwiedzanie miasta było nieco chaotyczne, gdyż przyjechalniśmy tu nie tylko w celach turystycznych. Dlatego też i wypadki do odległego o ponad 150 km Wilna i Kowna pozwoliliśmy obejrzeć. Miasto praktycznie za szybą autokaru, a i tak pochłonięty 2 spośród 5 dni pobytu zaplanowanego na Litwie.

Spore zaskoczenie przyniósł mi, kiedy zaprowadzono nas do poniewieżyjskiego Domu Kultury, w którym zaprezentowane mieli swoje możliwości wokalne, instrumentalne, baletowe, satyryczne amatorzy twórcy kultury wycieczki pod szyldem „Białostockiej Unii-Biały”. Miasto to przedsiębiorstwo już od 1982 r. prowadzi współpracę społeczno-sportowo-kulturalną z tutejszym „Ekranasem”.

Przybytek ów w pełni służył nam miano „pałacu” (dworcu), choć ma nowoczesną bryłę architektoniczną. Wystarczy powiedzieć, że posiada 4 poziomy (jeśli dobrze policzymy), trzy sale (koncertowa na ok. 800 miejsc, dyskoteka, która zmieściłaby 1000 osób i kameralna), dwa bufety, specjalnie urządzone sale choreograficzne i mnóstwo pomieszczeń, dla zajęć rozmaitych kół i klubów. I to wszystko w mieście o połowę mniejszym niż Białystok.

Podczas pierwszego wieczoru wystąpiła grupa rockowa ODLOT z „Unii-Biały”. Było całkiem zmienne, choć jej śpiewający lider — Mariusz Pietruczaniś był nieco zdeglustowany, iż nie udało mu

— przyszyć rok wcale nie zapowiadała się jako lepszy. Smutno to, lecz prawdziwie, chociaż sytuacja ulegnie zmianie, to zmiana ta jest małą pociechą. Polega ona na tym, że w tym roku wielu samochodziarzy nie miało dostatecznej ilości paliwa i nie miało — nie mogło nabyć — potrzebnych części. Rok nadchodzący przyniesie zmianę o tyle, że etylina będzie bez reglamentacji, a części potrzebnych do wykonania naprawy nie będzie. Jakby na to nie spojrzeć — wiatr w oczy.

Po uzyskaniu informacji o zniesieniu reglamentacji na etylinę — wysoką i niską — autentycznie ucieszyłem się.

Niech kosztuje drożej, ale do diabła nie będzie i to wcale nie za paskarską cenę a 300 złotych za jeden litr. Jest to w tym tunelu przebieżył nikiego światła. Tak trzymać! Przy tym wszystkim nie mogę oprzeć się wyrażeniu drobnej złośliwości pod adresem wszystkich „chemików”, tych, co to godzinami stali pod stacją CPN i za grube pieniądze nabywali „komercyjną”, bo od nowego roku panie. Nabrali nawet w butelki po mleko no i co? Wszystkiego najpięknego panowie! Zycze szerokiej drogi.

A już zupełnie serio — zmołotowanym i pieszonym — czytelnikom „Za kierownicą” — życze wszystkiego najlepszego, pogody ducha i — zawsze! — dotarcia bezpiecznie do celu podróży. Do Siego Roku.

JANUSZ GRYSIN

nimum czasu na opracowanie scenariusza, na jedną przynajmniej próbę.

Drugie zaskoczenie przeżyliśmy podczas wspólnej pojeźdźni kolacji. I nie chodzi o to, że była ona obfita, bo przez cały czas kameralna nas dobrze, ani też o to, że na stół wędrowały butelki wina w ilości tak dobranej, by górne „C” przeszło jakoby przez gardło. Kiedy z Lina Sziliniene — dyrektorka Domu Kultury wraz z dwiema koleżankami zainicjowała litewskie pieśni ludowe, to właśnie było to. — One mogłyby u nas występować zawodowo, — stwierdził z zachwytem profesor Mieczysław Szymanski, o którym trudno powiedzieć, że mu choć komar na ucho nadepnął.

Współpraca między „Ekranasem” a „Bialetem” trwa już 6 lat. Zaczęła się od skromnej corocznej wymiany grup kolonijnych, która to forma stosowana jest do dziś w coraz szerszym zakresie. W Białymstoku gościł już m.in. zespół estradowy z Poniewieży, a na początku listopada br. zespół dziecięcy tamtejszego Domu Kultury, który — warto wiedzieć — został przez zakłady „Ekranas”.

Rok bieżący jest w jakimś sensie przełomowy. Zakładom bardzo zależy na pogłębianiu wzajemnych kontaktów, a pierścionek po obu stronach granicy coraz bardziej to umożliwia.

Dotychczas wymiana wycieczek, sportowców itp. odbywała się na zasadzie „bezdeklaracyjnej”, ten zakład goszczący pokrywał koszty pobytu przyjeźdźców. W roku przyszłym zamierza się wprowadzić również nowe formy. Na przykład po 3 grupy wycieczkowe przyjadą na kilka dni na zasadach bardziej przyjaźnielskich; ich uczestnicy sami, z własnej kieszeni, będą za swoich kolegów.

Również miłośnicy czterech kółek będą mogli brać udział w rajdach po obu stronach granicy. Czy zawodnicy z mającego powstać lada dzień kółka PZMOT, przy „Unii-Biały” zdołają stawić czoła zawodnikom zaażanym w tym kierunku „Laudy”? W każdym razie są dobrej myśli, choć i tak bardziej chodzi o zabawę, aniżeli o wyniki sportowe.

Równie szeroka współpraca „Bialet” prowadzi z kowieńskim przedsiębiorstwem „Banga” produkującym telewizory, mimo że bliższe kontakty zostały nawiązane dopiero w ubiegłym roku. Na razie zarówno przedstawiciele „Bialetu” jak i przedsiębiorstwa litewskich nie chcą bliżej wypowiadać się na temat kooperacji technicznej. Inżynierowie i inni specjaliści obu stron odwołują się jednak, zapoznając się z procesami technicznymi, zmianami w systemach ekonomicznych i zarządzania.

Kierownik oddziału gazety „Teveyne” („Ojczyzna”) w Poniewieży Jonas Sabalis zapytany o przyczyny utrudniające współpracę produkcyjną między przedsiębiorstwami litewskimi i polskimi odpowiedział, że być może w grę wchodziłby odmiennostwo w technologii produkcji.

A poza tym ciągle jeszcze nasz przetrwał, nasza gospodarka w 90 procentach zależna są od decyzji Moskwy — stwierdził. Dyrektorzy litewskich firm nie tyle obawiają się, ile są ciągle skrepowani ciasnym gorsetem przepisów utrudniających podejmowanie samodzielnych decyzji w kwestii międzynarodowych kontaktów gospodarczych.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

Dawaj pieniądze...

BŁA godz. 20.30. W grudniu o tej porze, w Grabowie, miejscowości na skraju Białegostoku, spotkać można niewielu przechodni. Nic więc dziwnego, że Janina K. po wyjściu z autobusu na końcowym przystanku MPK, chciała jak najszybciej dotrzeć do swego nieco oddalonego domu.

W torebce, która trzymała w ręku, znajdowało się 93 tys. zł. Dla Janiny K. była to bardzo duża kwota — zwłaszcza, że zbliżyła się święta i należało liczyć ze sporymi rodzinnymi wydatkami.

Niespodziewanie, w pobliżu przejazdu kolejowego, została zaatakowana przez nieznanego mężczyznę. Napastnik począł ją dusić za gardło, dwukrotnie uderzył w twarz a gdy upadła, zażądał pieniędzy.

Na moment kobiecie wydawało się, że ratunek jest blisko. Nagle bowiem błysnęły lampy jakiegoś przejeżdżającego tuż obok samochodu. Mężczyzna — w obawie, że zostanie dostrzeżony w świetle reflektorów — przeciągnął Janinę K. na pobocze drogi. Tam wyciągnął pieniądze z torebki, usiłował zgwałcić. W pewnym momencie, czymś spłoszony, uciekł w stronę Grabówki.

Rozstraszona Janina K. wyszła na drogę. Niebawem natrafiła na ludzi. Urwanymi

słowami opowiedziała o tym co stało się przed kilkunastu minutami. Ktoś pobiegł do najbliższego telefonu.

— Zapamiętałam napastnika. Był w wieku 20—30 lat, jasny blondyn. Miał na sobie czerwona kurtkę. — powiedziała funkcjonariuszom MO.

W białostockim RUSW zostało poszukiwanie sprawcy. Już na drugi dzień po napadzie, 17 grudnia podejrzani zaczęli skupiać się wokół wielokrotnie już karanego, mieszkańca wsi Kuriany, 23-letniego Mariana D., zatrudnionego w prywatnym zakładzie remontowo-budowlanym. Nagle zaczął szasać pierścionki w białostockich restauracjach „Asteria” i „Pod Kurantami”. 18 grudnia został zatrzymany.

Janina K. nie miała wątpliwości co do rozpoznania sprawcy. — To on — wskazała. Marian D. przynajmniej do napadu, rabunku i usiłowania gwałtu. Pieniądzy — nawet w części — nie udało się odzyskać. Wszystko poszło na wodkę.

Marian D. w arestancji obecnie cel kalkuluje ile może mu wymierzyć wysoki sąd. Z uwzględnieniem recydywy i szczególnie brutalnego działania, wychodzi — jakby nie liczyć — kilka lat odsiadki. (jks)

ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO
„PASMANTA”

w Białymstoku, ul. Warszawska 59

ZATRUDNIA

- ▼ kierownika tkalni
 - ▼ wykształcenie wyższe włókiennicze o specjalności: tkactwo,
 - ▼ kobiety do przyrządzenia do pracy w plecionkarni
 - ▼ wykonalni
 - ▼ mężczyzn z kwalifikacjami na stanowiskach: ślusarz
 - ▼ frezer
- Praca w systemie dwumianowym.
Informacji udziela i prowadzi przyjęcia Dział Kadr — pokój 22, tel. 416-330 wewn. 225.

k 6044-0

KOMUNIKAT

Naczelnik Miasta i Gminy w Choroszczy zawiadamia o przystąpieniu do opracowania MIEJSCOWEGO PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO OSIEDLA ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ W CHOROSZCZY, położonego w rejonie ul. Sienkiewicza oraz po obu stronach Szosy Szpitalnej.

W związku z powyższym zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski pod adresem: Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego, Białystok 15-213 ul. Mickiewicza 3/5.

k 6105-1

lokalne

NAUCZYCIELKA poszukuje kawalerki nieumiejącej obsługiwać 2-3 lat. Tel. 434-485.

1 mieszkanie 48 m i 39 m zamieszkałe — sprzedam. Tel. 434-485 (9-13).

M-3 (36 m kw.) — sprzedam. Tel. 434-485 (9-13).

różne

SPECJALISTYCZNE porady lekarskie w domu pacjenta. Usługi pielęgniarstwa, masażu i rehabilitacji. Gabinet położniczo-ginekologiczny, ul. Malmieda 13 m 18. MEDICUS tel. 416-093.

PRZYJMUJE stolarzy, uczniów. Zakład Stolarski, Jaracza 8, tel. 33-28 Olsztyn.

SKLEP — haki holownicze, błotniki z żywicą — duży wybór. Warszawa, ul. Grojecka 58, tel. 22-38-09.

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Ryszardowi Liderowi z powodu śmierci

OJCA

składają: Dyrekcja Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii i Współpracownicy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Irenei Półkońskiej z powodu śmierci

MATKI

składają: Dyrekcja Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii i Współpracownicy

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Włodzimierzowi Kuleszy z powodu śmierci

OJCA

składają: Dyrekcja Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii i Współpracownicy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Marii Dubko z powodu zgonu

MATKI

składają: Dyrekcja Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii i Współpracownicy

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Alicji Suproń z powodu śmierci

OJCA

składają: Rada, Zarząd i współpracownicy Zakładu Handlowego Inwalidów w Łomży

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Annie Kupczyńskiej z powodu śmierci

MATKI

składają: Dyrekcja i Pracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

ZAKŁADY PIWOWARSKIE

w Białymstoku, ul. Dojlidy Fabryczne 28

ZATRUDNIA

- na bardzo dobrych warunkach płacowych
 - kierownika rozlewni Pepsi-Coli
 - palaczy z uprawnieniami na kotły wysokopiętne
 - ślusarzy remontowych na konserwatorów linii rozlewni Pepsi-Coli
 - kierowców z kat. prawa jazdy C+E
 - mechaników samochodowych
 - elektryków
 - sprzątaczy
- Istnieje możliwość wyjazdu do pracy za granicą. Szczegółowych informacji udziela Kadr tel. 410-430 wewn. 27.

k 6069-1

ZAKŁADY MECHANIZACJI BUDOWNICTWA

„ZREMB”

w Tychach

ul. Przemysłowa 52

zatrudnia natychmiast

na atrakcyjnych warunkach płacowych, określonych w Zakładowym Systemie Wynagradzania, pracowników w zawodach:

— ślusarz

— spawacz

przy produkcji eksportowej.

GWARANTUJEMY: wysokie zarobki, zakwaterowanie dla pracowników zamieszkałych w hotelu zakładowym.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania w Przychodni Spółdzielni Mieszkaniowej.

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom możliwość korzystania:

- z stołówki zakładowej
- z wczasów w górach, nad morzem a także na Pojezierzu Mazurskim.

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom opiekę lekarską.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela DZIAŁ SPRAW OSOBOWYCH I SZKOLENIA ZAWODOWEGO — tel. 27-50-11 w godz. 7-15.

pk 4599-1

samochody

SKODA 100 S — sprzedam. Tel. 78-42-63.

WIERTARKI szupowa i płyt formowa — sprzedam. Węgorzewo tel. 23-96.

HEBLARKE grubocienna i szlifarki z silnikami — sprzedam. Francuski Łapiński, Kowalewszczyzna, 18-218 Sokółki.

DREWNO na formę i obłogi z dostawą — kupię. Warszawa 13-07-13.

NOWO wybudowany dom w Olsztynie sprzedam. Olsztyn, tel. 25-27-24.

ROTACYJNA (nowa) do trzydziści — sprzedam. Węgorzewo, Kucharkowa (trasa Białystok-Zabudów).

KOMBAIN zbożowy Z-620 (na gwarancji) — sprzedam. Wierzbicki, Janiewicz Duża 40, gm. Suchobacze.

NADLEŚNICTWO Borki w K. ul. Kiełkowska 76, za czynszem 100 zł miesięcznie. Oponki zostały skradzione asygnować z częścią nieruchomości. 0333564 do 0333375 tj. 12 egzemplarzy.

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Alicji Suproń z powodu śmierci

OJCA

składają: Rada, Zarząd i współpracownicy Zakładu Handlowego Inwalidów w Łomży

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Annie Kupczyńskiej z powodu śmierci

MATKI

składają: Dyrekcja i Pracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

ETYKIETY, metki, druk

drukujemy i wykonujemy

zob. XEROGRUK 18-400 i 10 M. Z. A. ul. RACINISZA 14a tel. 31 56

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Leszkowi Boruckowskiemu z powodu zgonu

MATKI

składają: dowódca, Związek Zawodowy oraz pracownicy cywilni jednostki wojskowej w Węgorzewie

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Ireneuszowi Pośpiechowi z powodu śmierci

OJCA

składają: Zarząd, Rada Nadzorcza i współpracownicy Usługowej Spółdzielni Pracy w Białymstoku

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Danucie Szamborskiej z powodu śmierci

MATKI

składają: Dyrekcja i Pracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO

im. E. Plater

w Wasilkowie

ZATRUDNIA

- ▼ MISTRZA KOTŁOWNI
- wymagane uprawnienia dozoru na kotły wysokopiętne.
- Istnieje możliwość uzyskania mieszkania.
- Szczegółowych informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego — Wasilków, ul. Nadrzeczna 22, tel. 752-005 wew. 214.

k 6049-1

BIURO PROJEKTOWO-BADAWCZE

BUDOWNICTWA OGÓLNEGO

„MIASTOPROJEKT-BIAŁYSTOK”

P R Z Y S T A P I D O S P Ó Ł K I

lub odstąpi odpłatnie

jedynie, skutecznie i proste w wykonaniu rozwiązanie docieplenia mieszkań w budynkach OWT posiadające świadectwo ITB.

Oferty należy składać w terminie dwóch tygodni od ukazania się ogłoszenia w siedzibie biura przy ul. Młynowej 21.

Informacji udziela się pod nr tel. 231-06.

k 6057-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU

URZĄDZEN ELEKTRYCZNYCH BUDOWNICTWA

„ELEKTROMONTAŻ” nr 1

w Katowicach, ul. Barbary 21

ZATRUDNI

- ▼ elektryków z 4-letnią praktyką do Zakładu Produkcji Urządzeń i na budowy, którzy po przepracowaniu 1 roku w naszym przedsiębiorstwie zostaną skierowani do pracy na budawach eksportowych w CSRS lub NRD.

Przyjmujemy do pracy również pracowników z krótszą praktyką zawodową, którzy wyjadą na export po osiągnięciu 5 lat łącznej praktyki zawodowej.

Wynagrodzenie wg. Zakładowego Systemu Wynagradzania, nagrody jubileuszowe, dodatki stażowe, nagrody z tytułu.

Pracownikom zamieszkującym zapewnia się kwatery prywatne.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac PIMUEB „Elektromontaż” nr 1 Katowice, ul. Barbary 21, tel. 512-231.

k 6008-0

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jarosławowi Żółkiewskiemu z powodu zgonu

MATKI

składają: Współpracownicy g 5696-1

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Zenonowi Kosaczowi z powodu śmierci

BRATA

składają: Współpracownicy g 5697-1

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Ireneuszowi Pośpiechowi z powodu śmierci

OJCA

składają: Zarząd, Rada Nadzorcza i współpracownicy Usługowej Spółdzielni Pracy w Białymstoku

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

URZĄD PROBIERCZY

w Warszawie

z a w i a d a m i a, że

okresowo działający Oddział w Białymstoku

OD STYCZNIA 1989 ROKU

W Z N A W I A D Z I A Ł A Ą L N O Ś Ć.

Interesanci będą przyjmowani w styczniu w dniach — 11, 12.

Informacja o terminach przyjęć w kolejnych miesiącach jest zamieszczona w lokalu Urzędu, który mieści się w Białymstoku przy ul. Kopernika 89 w siedzibie Obwodowego Urzędu Miar — tel. 28-140.

k 6050-0

SPÓŁDZIELNIA ZRZEMIESIENICZA „KOPRODEX”

w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 57

tel. 513-859 wew. 63

posiada możliwości

DODATKOWEJ PRODUKCJI:

▼ zgrzewania na zgrzewarkach W.CZ. okładek, etui i innych wyrobów z nadrukiem i bez nadruku z surowca własnego i powierzchniowego

▼ wykonania nakrętek i butelek plastikowych o pojemności 0,25 l i 0,5 l z surowca powierzchniowego (polietylen).

▼ prasowania wtryskowego o gramaturze do 140 g na wtryskarkach ślimakowych automatycznych WH-160, SGH-60 z surowca powierzchniowego.

Zgłoszenia kierować pod adresem Spółdzielni.

Termin wykonania — w zależności od kolejności zgłoszeń.

k 6048-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GARBARSKIE

w Białymstoku

ZATRUDNIA

następujących pracowników:

- ▼ garbarzy (kobiety i mężczyźni)
- ▼ wykształcenie podstawowe
- ▼ brakarza
- ▼ wykształcenie zasadnicze lub średnie chemiczne garbarskie
- ▼ murarzy
- ▼ wykształcenie podstawowe
- ▼ rewidenta portiera — mężczyźni
- ▼ wykształcenie podstawowe

o r a z

- ▼ samodzielnego referenta ds. pracowników
- ▼ wykształcenie średnie ekonomiczne plus praktyka na zajmowanym stanowisku.

Pozycja 1 i 2 obowiązują 7-godzinny dzień pracy.

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Białostockich Zakładów Garbarskich w Białymstoku, ul. Wąska 15, tel. 750-023 wew. 31.

k 6038-0

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

kol. Jerzemu i Waldemarowi Zabielskim z powodu śmierci

MATKI

składają: Zarząd i सदownicy klubu

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUĆIA

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

1988 — plus i minusy

Po latach daty i zdarzenia zacierają się i w pamięci pozostają jedynie te najważniejsze. Mijający rok będzie więc szczególnie pamiętany przez ponad siedem tysięcy łomżan i ich najbliższe rodziny, jest bowiem ich rokiem urodzenia. A czy zapisze się anno 1988 w rozwoju Ziemi Łomżyńskiej?

Każdą ocenę weryfikuje czas, niezmienne są tylko fakty. Pytanie: na ile istotne? I dla kogo? Ważne w skali gminy czy województwa, nie znaczą nic dla jednostki. I odwrotnie. Spróbujmy mimo to poszukać plusów i minusów tego roku, a szacujemy od niedomogów, gdy

W KOLEJKACH O UCIAŁIWOŚCIACH

Życia mówić się przywykło i narzekania stanowią główne motto wszelkich dyskusji. I to nie tylko z racji braku jakiegokolwiek poprawy w zaopatrzeniu łomżyńskich sklepów.

Kiepskie zaopatrzenie rynku konkuruje o miano „minusa nr 1” z opóźnieniami budownictwa mieszkaniowego. Zrealizowano ambitny plan, wydawało się realne tylko w pierwszym kwartale. Zagrożona zima nie zrównoważyła jednak braków materiałów i niewydajnego systemu finansowego — organizacyjnego przedsiębiorstw budowlanych. Zabraknie około dwustu mieszkań w budownictwie społecznym, a co gorsza — widoczna się spowolnienie budownictwa indywidualnego. Bardzo opieszale także przebiega proces rozwoju innych form budownictwa, zwłaszcza małych spółdzielni i spółek.

Posilczyli uwidoczniły się prawie na wszystkich łomżyń-

Giżycko

i Grajewo

Sylwester

w „Panoramie”

„Wodniku”

i... własnym

mieszkaniu

MIESZKANIE Grajewa witać będą Nowy Rok 1989 na tradycyjnych balach sylwestrowych urządzonych przez zakłady gastronomiczne i przedsiębiorstwa posiadające własne odpowiednie pomieszczenia. Szczególnie atrakcyjne zapowiadają się dwa bale sylwestrowe w restauracji PSS „Panorama” przy ul. Wojska Polskiego. Bawić się tu będzie łącznie 200 osób. Przyjemny ma też być bal w restauracji PSS „Jagienka” przy ul. J. Marchlewskiego, gdzie bawić się będzie 100 osób.

Poza balami i zabawami publicznymi, wielu mieszkańców Grajewa powita Nowy Rok na prywatnych. Wielu też spędzi wieczór sylwestrowy w gronie rodzinnym, przy telewizorze. A będzie też sporo i takich, szczególnie starszych ludzi, którzy noc sylwestrową spędzą samotnie, wspominając lepsze czasy, lata młodości. (mar)

Pytanie to pojawia się zawsze u schyłku roku. Wiadomo — Sylwester Ci, którzy decydują się na sylwestrowe bale, często korzystają z usług własnych zakładów pracy. Nie inaczej będzie w tym roku w Giżycku.

Do powitania Nowego Roku przygotowała się także gastronomia. Dwa społemowane lokale podjęły się organizacja imprez noworocznych. W „Mazurskiej” karty wstępu, mimo że po 30 zł od pary, rozeszły się jak woda. W „Ekranie” powitanie Nowego Roku będzie tańsze o 10 zł. Z kolei SMT „Wigry” zaprosi gości do swych obiektów w Giżycku (hotel „Wodnik” — 26 zł, 20 zł). Rybie (zajazd „Pod Kasztanami” — 27 zł, 20 zł). (mp)

Propozycje kulturalne

WYSTAWA GRAFIKI

M. GOZDEK

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lipsku czynna jest wystawa grafiki warszawskiego artysty, MAGDALENA GOZDEK (około 30 prac). Obejrzeć ją można codziennie w godz. 7.30 — 20 do końca grudnia br.

SPOTKANIE

Z J. SOLIŃSKĄ

Dziś, 29 bm., o godz. 16 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lipsku czynna jest wystawa grafiki warszawskiego artysty, MAGDALENA GOZDEK (około 30 prac). Obejrzeć ją można codziennie w godz. 7.30 — 20 do końca grudnia br.

„BAKALARZEWO '88”

W Miejskim Domu Kultury w Augustowie obejrzeć można wystawę poplenerową malarstwa „BAKALARZEWO '88”. Czynna jest ona codziennie w godz. 8.00 — 18.00. (dot)

skich inwestycjach. Główny powód — kłopoty z finansowaniem. Na rozbudowę miejskiej ciepłowni w Łomży brakowało 200 mln zł, na budowę Szpitala Wojewódzkiego ujemny bilans zamyka się kwota kilkuset milionów; jeszcze większe sumy deficytu dotyczy finansowania ochrony środowiska. Ten problem będzie narastał i w projekcie planu na rok przyszły przewidziano wiele cięć inwestycyjnych.

Do minusów należy też zaliczyć zastój w tworzeniu spółek i przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym. Paradozem łomżyński polega na niewykorzystaniu dewiz napływających do województwa nieprzerwanym strumieniem w kieszonkach tużemców powracających z „wielkiej wody”. Setki tysięcy dolarów sprzyjały ogólnemu rynkowi, podbiły ceny mieszkań, są elementem destrukcyjnym miast rozwojowych. Nowa ustawa o przedsiębiorstwach z kapitałem zagranicznym daje szansę na zmianę tej sytuacji. Czy jednak zostanie ona wykorzystana do inwestowania w produkcję rynkową?

Generalnie rzecz ujmując w mijającym roku zabrakło w woj. łomżyńskim istotnego postępu w przezwyciężaniu inercji i marazmu, rozbudowaniu aktywności i inicjatywy. Nie oznacza to jednak, że charakterystyczny był tylko cieniem. Zaczęto bowiem również

ODCIŃC DYWIDENDY

od podjętych wcześniej działań i decyzji. Na plan pierwszy wysuwa się rozpoczęcie budowy gazociągu, która to inwestycja w niedalekiej przyszłości spowoduje rewolucyjny wręcz — dla tego regionu — zmiany. Na podkreślenie zasługuje liczebność działań. Za rok gaz popłynie do mieszkań nowych osiedli Łomży, chociaż sam gazociąg od Łap ukończą się będzie jeszcze kilka lat. Wraz z budową kolejnych jego odcinków przewiduje się doprowadzenie gazu do wsi, obok których będzie przechodziła nitka rurociągu.

Gazyfikacja wsi wymagać będzie czynnego udziału rolników, ale to nie stanowi raczej barierę. Mieszkańcy woj. łomżyńskiego od lat należą do najaktywniejszych w kraju w sferze czynów społecznych. W tym roku ich wartość przekroczyła miliard złotych, a jedyną kłopotliwą sprawą są z właścicielami ukierunkowaniem tej aktywności i wsparciem finansowym.

Śladem publikacji

W odpowiedzi na artykuł („GW” z 15 bm.) „Ostemplować inwalidę”, wyjaśniam, że stemplowanie kart zaopatrzenia uprawniających wraz z legitymacją inwalidę wojenną lub wojskowego do zakupu poza wszelką kolejnością, wprowadziliśmy na wyznaczonej, a wręcz żądanie Związku Inwalidów wojennych. Decyzja taka podjęta na podstawie wytycznych Ministerstwa Handlu Wewnętrzne i Usług z 17 grudnia 1984 r. w sprawie obsługi poza kolejnością w placówkach handlu detalicznego.

Punkt 4 „Wytycznych” mówi: „Osoby uprzywilejowane mogą dokonać zakupów wyłącznie na własne potrzeby” (podkreślenie MHWU) oraz dalej: „Oznacza to, że np. przy sprzedaży dokonywanej na karty zaopatrzenia osoby uprzywilejowane mogą realizować wyłącznie własne karty zaopatrzenia”.

Wniosek Związku Inwalidów Wojennych był tylko odzwierciedleniem opinii społeczeństwa, które od dłuższego czasu bulwersuje fakt wykorzystywania przyznanych tej grupie specjalnych uprawnień w sposób co najmniej niewłaściwy. Na podstawie liczących interwencji jakie administracja i ZIWO otrzymywały, rozmiar tego zjawiska trudno określić jako „wyjątkowe”.

Nie widzę natomiast trudności w zakupie artykułów mięsnych na terenie naszego województwa przez uprawnionych z innych województw. Przedstawiając legitymację inwalidę wojenną lub wojskową przedstawia również kartę zaopatrzenia z pieczęcią województwa, w którym zamieszkuje. Wówczas nie obowiązują go stemple na czołowej stronie karty.

Dyrektor Wydziału Handlu, Drobnej Wytwarzości i Usług UW w Łomży mgr BARBARA TARCZEWSKA

Na publikację zareagowali także działacze Związku Inwalidów Wojennych. Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego — Włodzimierz Kuciel, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji

Ponad 40 lat w służbie klienta

Elcka Powszechna Spółdzielnia Spożywców istnieje 43 lata. Początkowo nosiła ona inną nazwę — była to Spółdzielnia Rolniczo-Spożywcza. Zaopatrywała mieszkańców miasta i okolicznych wsi w artykuły spożywcze, odzież, sprzęt rolniczy, ziarno siewne, nawozy mineralne. Kolejne lata działalności „Społem” owocowały wzrostem ilości członków, aktywną pracą samorządu spółdzielczego, a także tworzeniem solidnych podstaw do wykonywania stałych zadań społeczno-gospodarczych. Rozbudowie uległa sieć sklepów, zakładów gastronomicznych i usługowych, aktywizowała się działalność społeczno-wychowawcza.

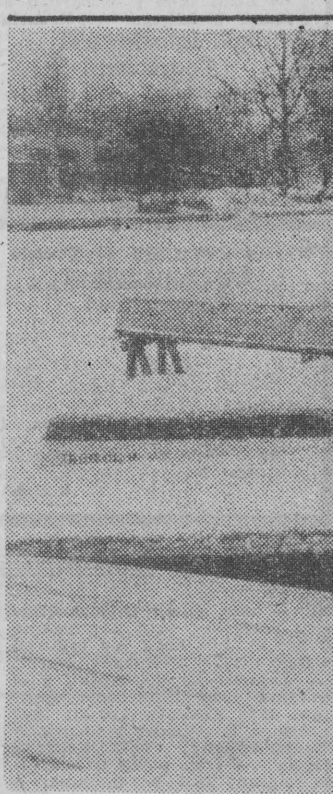
Obejmuje jest dużym i prężnym organizmem gospodarczym. Dziś dysponuje to ponad 10 tys. członków i 722 pracowników. Posiada m.in. restaurację „Kormoran”, kawiarnię „Panorama” i „Bajka”, pięć barów jadalni oraz 58 sklepów.

W maju br. PSS przekazała do użytku sklep w osiedlu „Suwalki”. Prowadzi on sprzedaż artykułów spożywczych oraz kosmetyków i środków piorących. W drugiej połowie stycznia 1989 r. otwarty zostanie sklep spożywczy w osiedlu Kilińskiego.

Jak na potrzeby 50-tysięcznego Elku, to wciąż za mało. Stąd też PSS buduje drugą restaurację oraz drugą wrotówkę wódzawską. Oddane one zostaną do eksploatacji — także są plany — w 1990 roku.

„Społem” prowadzi również dwa ośrodki „Praktyczna Pani” z całą gamą przedsięwzięć kulturalno-wychowawczych oświatowych.

Od trzech lat elcka spółdzielnia pod względem rentowności znajduje się w krajowej czołówce. W ubiegłym roku urosła się na czwartym miejscu. (jo)



Węgorzewo. Sprzęt pływający odpoczął...

Fot. A. Chomicz

Spotkanie wigilijne seniorów

Zarząd i Rada Nadzorcza Powszechnego Spółdzielni Spożywców „Społem” w Grajewie, wczoraj w sobotę, 28 grudnia, urządziła przy nieźwiekłym dużym zaangażowaniu przewodniczącej Związku Rady Zakładowej — Marii Kochanickiej, spotkanie wigilijne dla seniorów — dawnych pracowników, obecnie korzystających z zasłużonego wypoczynku. Spotkanie odbyło się w restauracji „Panorama” przy ul. Wojska Polskiego, w szczególnie przyjemnej atmosferze przy stołach zastawionych tradycyj-

nymi potrawami wigilijnymi. Przewodnicząca Klubu Seniora — Władysława Mazurkiewicz złożyła serdeczne życzenia zdrowotne i noworoczne, do których dołączył się także Zarząd PSS „Społem” — Bronisław Luto i przewodniczący Rady Nadzorczej — Mieczysław Wszelborowski. Nie zabrakło też wspaniałego zjedzenia się opłatkiem z życzeniami wszystkim na najdłuższe i zwłaszcza dobre zdrowie. Spotkanie było też miejscem wspomnień seniorów z lat młodości i pracy w „Społem”. (mar)

Dziś wielu naszych kibiców pasjonuje się walką „Jagiellonii” w piłkarskiej ekstraklasie. Warto jednak podkreślić, że w przeszłości i inne nasze drużyny ubiegały się o awans do I ligi piłkarskiej.

W 1935 r. piłkarze Klubu Sportowego „Warmia” Grajewa wygrali jedną z grup klasy A woj. białostockiego (nawiasem mówiąc „Jagiellonia” zajęła wtedy dopiero III miejsce) i w finałowych meczach o mistrzostwo Białostockiego OZPN zmierzyli się z drużyną Wojskowego Klubu Sportowego Grodno. Obok mistrzostwa stawką meczów



Suwałki — fragment ul. Utrata.

Fot. J. Cieluszeki

Życzenia noworoczne z Grajewa

Przedstawiciel „Gazety” w Grajewie zebrał garść życzeń kierowanych do różnych zakładów pracy, instytucji, przedsiębiorstw itp. przez mieszkańców tego grodu oraz niektórych uwag wypowiadanych przez przedstawicieli miejscowych władz. Przekazujemy je wszystkim właścicielom adresatom w formie szczyrych życzeń noworocznych.

* Spółdzielni Mieszkaniowej — pomyślnego zrealizowania planu wieloletniego budownictwa mieszkaniowego i zwiększonej troski o stan domów spółdzielczych;

* Zakładowi Piły Włóknowej — pełnego zaopatrzenia w części zamienne, materiały i surowce niezbędne do produkcji, tak aby nie było tzw. przymusowych przestoju;

* Aptekom — pełnego, ciągłego zaopatrzenia w leki i środki opatrunkowo-sanitarne-higieniczne, tak aby raz wystawione recepty przez lekarzy mogły być w całości zrealizowane;

* placówkom handlowym PSS „Społem”, WPHW, GS i PHS — pełnych półek dobrej jakości towarów i zwiększe-

nia kultury obsługi klientów, zwłaszcza inwalidów i niepełnosprawnych;

* Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — wzbogacenia się w specjalistyczny sprzęt mechaniczno-samochodowy niezbędny do usprawnienia i rozszerzenia działań przedsiębiorstwa na rzecz miasta i jego mieszkańców;

* nauczycielom i wychowawcom oraz młodzieży — rozbudowy istniejących i budowy nowych szkół podstawowych oraz przedszkoli a także sprawnie działających medycznych gabinetów szkolnych; wszystkim uczniom — samych piatek;

* Ochotniczej Straży Pożarnej — zawsze pełnych, dobrze utrzymanych zbiorników wodnych, roku bez pożarów oraz większego napływu młodych w szeregi OSP;

* Zespołowi Opieki Zdrowotnej — dużo zdrowia, zwiększenia ilości lekarzy, specjalistów i dalszych nowoczesnych urządzeń diagnostycznych i leczniczych;

(mar)

TPZG w 1988 r.

Trudne początki i obiecująca przyszłość

Koniec roku jest dobrą okazją aby podsumować miniony rok. Na początku roku odbył się Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Grajewskiej na którym wyznaczono nowy ambitny program pracy i wybrano władze. O krótką ocenę tegorocznej działalności poprosiliśmy prezesa TPZG Augustyna Sulewskiego.

Był to pracowity rok choć niektórzy mogą sądzić inaczej, bo jeszcze nasza praca nie wygłaskała tak jak trzeba. Mimo tego w tym roku wydaliśmy książkę „Z przeszłości Grajewa i okolic”, którą będzie można kupić na początku stycznia. Byliśmy też organizatorami sesji popularnonaukowej o stosunkach polsko-niemieckich na pograniczu prusko-mazowieckim, do udziału w której namówiliśmy środowisko białostockich i łomżyńskich naukowców. Obecnie materiały z tej sesji są opracowywane do druku (chcemy wydać je w I półroczu 1989 roku), inicjowaliśmy wiele spotkań historycznych w różnych środowiskach. Dużym osiągnięciem były trzy konkursy historyczne dla młodzieży: o historię Grajewa, o Polaków w drugiej wojnie światowej i z okazji 70. rocznicy odzyskania niepodległości.

Niestety, z pewną obawą patrzymy w przyszłość. Wiele członków Towarzystwa nie przejawia żadnej aktywności, opuszczają posiedzenia zarządu, część osób nie płaci składek za członkostwo, co jest dla nas niepokojące. Wiadomo, że dziś wszyscy liczą pieniądze i może być krótko z dotacjami, ale wierzyć się nie chce, że w Grajewie nie ma zakładów pracy czy instytucji i osób prywatnych, którzy nie mogą nam pomóc. Oto nasze konto: Bank Spółdzielczy w Grajewie, nr 945200-329-132.

Dziś praca w wielu przypadkach opiera się na prawdziwych pasjonatach. I dlatego nie załamujemy rąk i przygotowujemy ambitny program pracy na przyszły rok. Chcemy być widoczni w mieście, a to może przyciągnąć do nas ludzi. Wszyscy chcemy do pracy się mile widziani.

(wj)

Powiedzieli nam:

O pracy Urzędu Stanu Cywilnego w Wysokim Mazowieckiem kierownik — Józefa WNOROWSKA:

W okresie dziesięciu miesięcy br. w Urzędzie Stanu Cywilnego sporządzono 260 aktów urodzeń. Uroczystości nadano imiona 31 noworodków. Do najczęściej nadawanych imion chłopcom należały: Łukasz, Grzegorz, Paweł, Karol i Tomasz. Dziewczynkom rodzice najczęściej wybierali imiona: Karolina, Magdalena, Anna, Monika i Joanna.

W tym samym czasie na ślubnym kobiercu stanęło 97 par młodziaków. Zarejestrowano także 160 zgonów. Obecnie w USC trwają przygotowania do jubileuszu 50-lecia powstania państwa polskiego. Obejdują one parę z miasta i gminy. Obejdą się one jeszcze w tym roku.

Dobiega końca remont pomieszczeń USC. W jego efekcie lokal powiększony zostanie o jeden pokój. Poprawi to znacznie warunki obsługi interesantów. (kos)

Łomża

Wyróżnienie medalistów

Koniec roku, to okres podsumowań i gratulacji. W Łomży sekretarz KM PZPR — Grzegorz Fleiter i prezydent miasta — Gilbert Okulicz-Kozaryn spotkali się z trenerami i zawodnikami sekcji taekwon-do MKS „Zorza”, przekazując podziękowania za dotychczasowe i życząc przyszłych sukcesów. Wręczono listy gratulacyjne i drobne upominki.

Przypominamy, że w tym roku zawodnicy tej sekcji zdobyli dwa medale w mistrzostwach Polski seniorów i siedem, a także tytuł drugo-najlepszego mistrza kraju, w rywalizacji juniorów. Taekwondzistów są jedynymi łomżyńskimi sportowcami odnoszącymi sukcesy wśród seniorów. Oto medalistów: seniorzy — Jarosław Świątkiewicz (złoto) i Sebastian Sierpiński (srebro), juniorzy — Jarosław Gałuszka (złoto), Michał Kacela, Alfred Sierpiński, Sławomir Łomawski i Sławomir Gawryś (srebro), Piotr Drwonowski i Piotr Zajkowski (brąz). Trenerami są Jerzy Miller i Jarosław Świątkiewicz, a kierownikiem sekcji — Wojciech Szczęsny. (jtb)

Poświęteczny przegląd prasy

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia nasze centralne pismo sportowe znacznie zwiększyło swoją objętość. Na łamach specjalnych naszych wydawnictw przeczyta wiele ciekawych artykułów.

Tomaz Jagodziński z „Przeglądu Sportowego” w publikacji „Nasza kochana kopia” przypominał i podsumował „afery”, sensacje, skandale i parodie z udziałem naszego piłkarskiego świata.

Wieloznacznie rozpoczęła od trenera kadry Orlików — Mieczysław Broniszewski, którego szefem przyznał na lotnisku Okęcie na próbie przemytu do Okele, a także do lotniska w Warszawie. Wskazywał na niego dwóch imitacji piosenek z dwoma imionami kołbami, sunących grzybów i monet z 1988 r. ukryte w skrzynkach, które zostały zniszczone w trybie dyscyplinarnym za swego stanowiska.

Piłkarz Lecha Ryszard Rybak próbował „zajechać się” na grze w klubie „Gwardia” w Warszawie. Nie udało się, powrócił do Poznania z sumą 40 tys. marek, na którą naciągnął klub zsi, Puzi z Hamburga. Z przywiązaniem klubowa łodowa.

Red. Jagodziński nie zapominał o „Złotej Piłce”. Wskazywał na nią z pasją, którymi powinien się opiekować zawodnicy. Wskazywał na nią z pasją, którymi powinien się opiekować zawodnicy. Wskazywał na nią z pasją, którymi powinien się opiekować zawodnicy.

Do miła afora autor publikacji zajął także postawę w RPS i powrócił do kłosa Grzegorza Wielek, kradzież w sklepie w RPS dokonana przez sędzię klubowego reprezentanta, który do lat 17 (udowodniła ją rewizja w autokarcie), zatuszowany przez PRON przez do 12 lat. Wskazywał na nią z pasją, którymi powinien się opiekować zawodnicy.

Natomiast w świątecznym wydaniu krakowskiego „Tempa” jeśliś redaktor naczelny Ryszard Niemiec opublikował „Czarna lista 1988”. Jak sama nazwa wskazuje znalazł się na niej ci, którzy powinni odstąpić się swego postępowania.

Najwyższe lokate red. R. Niemiec otrzymał zarządca GKS Piast Nowa Ruda, który nieprzerwanie zapowiadał surowe sankcje dla swych piłkarzy („po alkoholowej balutacji wybrał się na przejażdżkę samochodem, potrącił człowieka, który zmarł, a następnie — jak gdyby nic — dopuścił ich do gry w II lidze. Kolejne porywy zajmują: Antoni Galiński z Gorzowa za preparowanie żurów żużlowych Andrzej Rembowski i jego żona za rozbił i doprowadzenie do zatonienia w wybrzeży Kuły jachtu „Dor. Przemyśl”. Jarosław Morawiecki za zarycie środków dopingu podczas Igrzysk Ciepłoty, Dariusz Bielecki za wzięcie udziału w „Czarna lista 1988”. Jak sama nazwa wskazuje znalazł się na niej ci, którzy powinni odstąpić się swego postępowania.

Najwyższe lokate red. R. Niemiec otrzymał zarządca GKS Piast Nowa Ruda, który nieprzerwanie zapowiadał surowe sankcje dla swych piłkarzy („po alkoholowej balutacji wybrał się na przejażdżkę samochodem, potrącił człowieka, który zmarł, a następnie — jak gdyby nic — dopuścił ich do gry w II lidze. Kolejne porywy zajmują: Antoni Galiński z Gorzowa za preparowanie żurów żużlowych Andrzej Rembowski i jego żona za rozbił i doprowadzenie do zatonienia w wybrzeży Kuły jachtu „Dor. Przemyśl”. Jarosław Morawiecki za zarycie środków dopingu podczas Igrzysk Ciepłoty, Dariusz Bielecki za wzięcie udziału w „Czarna lista 1988”. Jak sama nazwa wskazuje znalazł się na niej ci, którzy powinni odstąpić się swego postępowania.

